Nr 251. Kraków, 3 Listopada — Środa Rok 1875.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu," o ile zapas starczy w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Niemiec i Włoch	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3
„ „ Francyi i Anglii	„ 60	„ 15	„ 10	„ 5
„ „ Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 48	„ 12	„ 8	„ 4

Prenumerata przyjmuje się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU," księgarnia p. S. A. Krzyżanowskiego, handel Dworskiego, tudzież wszystkie urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 cnt. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cnt. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: **w Wiedniu** p. A. Oppelik, Wollzeile 29 i w **Pradze** Ferdinandstrasse Nr. 38. **Na Francyę i Anglię** w Paryżu p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière Nr. 33. **Ogłoszenia** zaś: w *Wiedniu* Wallfischgasse Nr. 10, w *Hamburgu, Frankfurcie* n. M., *Berlinie, Lipsku, Bazylei* (Szwajcarya) i *Wrocławiu* pp. Haasenstein i Vogler; w *Wiedniu* F. Löb, Reichsrathsplatz N. 2. i R. Mosse Seilerstätte N. 2, Rotter & Com. Riemerg. 13; w *Berlinie, Hamburgu, Monachium* i *Norymberdze* p. R. Mosse; w *Frankfurcie* n. M. p. G. L. Daube & Com.

Kraków 2 listopada.

Dziś przypada rocznica założenia naszego dziennika. Pozwolą nam przeto czytelnicy, że ich kilku słowami *pro domo sua* zajmiemy, lubo nie o sobie tylko, nie o dzienniku naszym jako takim wyłącznie mówić chcemy, ale o tem, co dziennik polityczny w ogóle a *Czas* w szczególe czyni cząstką życia publicznego w kraju. Nie same bowiem w ciągu dwudziestu-siedmiu lat istnienia *Czasu* zapisywaliśmy wypadki, ale zarazem ocenialiśmy je z chwilowego położenia politycznego, mając zawsze na oku wielki cel dobra narodu, a pod sztandarem, na którym napis: „za wiarę i ojczyznę", walczymy wszędzie i zawsze, nie odbieżywszy sztandaru owego ani na dobę, nie wyparłszy się ani religii ojców, ani przeszłości ojczystej, zarówno przed grozą stanu wojennego, grzywien, więzienia i zamknięcia dziennika, jak przed zawiścią politycznych przeciwników i namiętnościami burz politycznych, przed popędami fanatyzmu destrukcyjnego i chytremi ponętami teoryj socyalnych.

A nie kładziemy sobie tego na karb zasługi, jeno na karb obowiązku, bo go pojmujemy jako warunek niezbędny dla każdego, kto bierze na siebie zawód publicystyczny.

Nie program to, lecz sprawozdanie, ani też obrona, lecz wyznanie, nie samochwalstwo, lecz spowiedź streszczona z całego dotychczasowego żywota. Tego co w dziennikarstwie lub w parlamentaryzmie nazywają „zasadami politycznemi", albo „politycznej wiary wyznaniem" nie stawiamy nigdy, bo są to zwykle formuły jakiejś politycznej doktryny, mogącej mieć chwilowe znaczenie, zwłaszcza wobec niewzruszonych prawd, jakie wyznajemy w religii i nieprzedawnionych praw, których wyrazem dla nas ojczyzna.

Polityczne położenie, będące wypływem faktu, musi wprawdzie dawać podstawę i stanowić ramy życia publicznego, a przeto i dziennikarstwa jako jego tłumacza. Otóż wierne pełnienie obowiązku takiego tłumacza jest ważnem zadaniem dziennika, bo ten nie może w idealnych obracać się sferach, lecz opierać się musi na faktycznym stanie rzeczy, nie wypierając się nigdy godeł sztandaru swego i nie poświęcając ich bożyszczom chwilowego powodzenia. Strona faktyczna jest bowiem materyałem w dzienniku; strona idealna jest jego moralnym, duchowym czynnikiem.

Tej teoryi dziennikarskiego zadania staraliśmy się przestrzegać w praktyce codziennej, zarówno wobec wielkich pytań życia publicznego, jak w potocznych spraw traktowaniu i nigdzie nie dopatrzono się jeszcze w piśmie naszem nic takiego, coby nie było katolickiem i polskiem, zarówno słowem, jak duchem.

Staramy się więc pod tym względem zadanie nasze spełniać sumiennie i zyskać sobie uznanie tych, którzy tak jak my pojmują dobro narodu naszego. Dziennik nasz nie jest przedsiębiorstwem i nie był niem nigdy, był i jest zawsze tylko wyznawcą prawd, w które wierzy, a heroldem praw, które uznaje największa część, jak tuszymy, społeczności polskiej.

Telegrafowany nam w sobotę wieczór artykuł rosyjskiego *Gońca urzędowego* następującej jest osnowy:

Ważne wypadki na półwyspie Bałkańskim zastały nietylko Rosyę, lecz także oba z nią sprzymierzone państwa gotowemi do baczenia jedynie na utrzymanie pokoju europejskiego, bez żadnych politycznych i samolubnych widoków i ubocznych zamiarów; wszystkim też państwom dbałym o utrzymanie pokoju służy wolność przystąpienia każdego czasu do tego związku.

Rosya jednak nie poświęciła temu związkowi sympatyi, jaką żywi dla chrześcijan słowiańskich. Ofiary poniesione przez naród rosyjski dla uciśnionej ludności słowiańskiej w Turcyi są tak wielkie, iż miała Rosya prawo wystąpić w obliczu Europy z sympatyami swemi.

Rosya uznając niebezpieczeństwo, jakieby mogła sprowadzić wojna przez wciągnięcie w nią Serbii i Czarnogóry, zarówno dla tych krajów, jak i dla samej Turcyi, podniosła naprzód głos na obronę nieszczęśliwych Hercegowian, którzy doprowadzeni są do ostateczności ciężarami podatkowemi nad miarę i uciskiem; lecz w porozumieniu z rządami niemieckim i austryacko-węgierskim, chcąc zapobiedz mogącej zdarzyć się interwencyi w Turcyi, wezwała Turcyę, aby się z powstańcami pogodziła. Francya, Włochy i Anglia poparły to żądanie. Turcya także przyrzekła zaprowadzić ważne reformy dla chrześcian słowiańskich a Sułtan wydał *irade*, w którem przyrzeka nie tylko wielkie ulgi, lecz także równouprawnienie chrześcijan i mahometanów.

Gdy jednak podobne postanowienia i uchwały, które już dawniej mocarstwa gwarantujące wymuszały na Sułtanie, nigdy się nie okazały dotrzymywanemi trwale, i gdy przez to zaufanie do nich tracono, zatem obowiązkiem jest teraz mocarstw przyłożyć się od siebie do utrwalenia tego zaufania, bez którego Turcya nie może myśleć o wykonaniu szczerze zamierzonych reform. W każdym razie trzeba położyć koniec temu smutnemu stanowi ludności chrześciańskiej w Turcyi.

Oświadczenie to urzędowego dziennika rosyjskiego mieści w pierwszej części swojej usprawiedliwienie Rosyi, którą ostatniemi czasy oskarżali Słowianie południowi i zachodni o poświęcenie dobra Słowian interesom polityki zagranicznej a nawet polityki azyatyckiej. Nie będziemy tu wykazywali, że sympatya mniemana Rosyi dla innych plemion słowiańskich jest tylko jednem z narzędzi politycznych, a sam artykuł powyższy dowodzi, że z tytułu mniemanej sympatyi rości sobie już Rosya prawa. Sympatyi nie potrzebuje ona już żywić dla podbitych Słowian, jak Polaków, których nie już przeciąża podatkami i uciska na wzór postępowania Turcyi w jej prowincyach, ale wyzuwa z mienia i życia, pozbawia ich religii, czego nie robiła Porta nawet w czasach największej swojej potęgi. Ale pomijając to porównanie, sympatye Rosyi nie szły dalej, jak państw innych gwarantujących byt księstw Naddunajskich, Serbii i Grecyi. Wszakże nie dla sympatyi Słowian przychodziła Rosya w pomoc Turcyi przeciw Egiptowi, albo zamachem na flotę turecką pod Sinope sprowadziła wojnę wschodnią.

W dalszej części urzędowego oświadczenia rosyjskiego wykazaną jest różnica między udziałem trzech mocarstw północnych w interwencyi dyplomatycznej a udziałem trzech innych państw, odgrywających rolę tylko pomocników, a przedewszystkiem Rosya sobie przyznaje pierwszy krok w dziele interwencyi i w uzyskaniu *irade* sułtańskiego.

Trzecia część oświadczenia zapowiada dalszą interwencyę, do której mogło dać powód najście baszybozuków na Serbię i wieszanie amnestyonowanych Hercegowińczyków. Nie zbrojną interwencyę zapowiada na teraz rząd rosyjski, ale mimo tego mówi o środkach przymusowych, za pomocą których trzy państwa północne mają się przyłożyć do zaprowadzenia przez Portę reform wskazanych w *irade* sułtańskiem. Czy są inne środki przymusowe prócz zbrojnych? czy z nakazu władzy najwyższej w Stambule mogą powstać instytucye, które duchowi muzułmańskiemu są obce a wyobrażeniom socyalnym i religijnym przeciwne? czy z Turków i Słowian, z Chrześcian i Muzułmanów może utworzyć się amalgama polityczne, narodowe i społeczne, którego członkowie posiadaliby jednakie prawa, ponosili jednakie ciężary, używali dowolnie każdy swego języka? Trzebaby zacząć od organizacyi prowincyonalnej i gminnej, której wprawdzie ślady pozostały, ale naówczas musianoby przedewszystkiem rozdzielić ludność na mahometanów i chrześcian. Organizacya społeczna w Turcyi opiera się na poddaństwie zawojowanych ludów. Równouprawnienie znosi w zasadzie niewolę, ale nie rozwiązuje stosunku poddańczego.

Zresztą rządy obce nie mogą zajmować się reformą społeczną, mogą tylko zbrojną interwencyą wymódz usamowolnienie Słowian z pod Turków, a tem samem zamienić ziemie z przeważnie słowiańską ludnością na lennictwa sułtańskie, co znaczy uszczuplić granice Turcyi.

„W każdym razie trzeba położyć koniec smutnemu stanowi ludności chrześciańskiej." W tej zapowiedzi leży bardzo doniosłe następstwo, nie pomijając podziału Turcyi — jeźli nawet nie jej rozbioru.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Tarnów 31 października.

(St.) Dzisiaj odbyła Tarnowska Izba adwokatów ogólne zebranie, celem wyboru nowego Wydziału i Rady dyscyplinarnej. Przed wyborami jednak postawił Dr Olszewski w imieniu swojem i kolegów zamiejscowych wniosek połączenia Tarnowskiej Izby adwokatów z Krakowską. Gdy wniosek ten uzyskał większość głosów obecnych, postanowiono udać się zprośbą o to połączenie do ministerstwa sprawiedliwości, i zawiadomić o tem Izbę Krakowską. W ten sposób stały się na razie nowe wybory zbytecznemi, a nie wątpimy, że ministerstwo zatwierdzi uchwałę Izby adwokatów w Tarnowie, uzasadnioną należycie.

Wiedeń 1 listopada.

○ Wywołane rozporządzeniem Cesarskiem z d. 23 października i wnet zażegnane częściowe przesilenie ministeryalne w Wiedniu jest tak ważnem dla kraju naszego, iż poznanie faktycznego stanu rzeczy w tej mierze wszystkich obchodzić musi. W dziennikarstwie krajowem tyle w sprawie dymisyi p. Ziemiałkowskiego napotkać można mylnych doniesień, iż sprostowanie ich na podstawie niemylnych informacyj uważam za arcypożądane. Niepojmuję przedewszystkiem stanowiska *Gazety Narodowej*, która pragnie widocznie wmówić w czytelników swoich, jakoby p. Ziemiałkowski nie podawał się był do dymisyi i jakoby nią tylko groził na przypadek, gdyby delegacya polska miała przejść do obozu opozycyjnego. Niechaj *Gazeta Narodowa* tę robotę podejrzywania intencyj p. Ziemiałkowskiego pozostawi owym wrogim krajowi naszemu dziennikom wiedeńskim, które, aby osłabić wrażenie kroku p. Ziemiałkowskiego — już i tak piszą, że tylko dopełnił formalności podaniem się do dymisyi. Otóż p. Ziemiałkowski — pomimo wszelkich nalegań ze strony kolegów w radzie ministrów — stanowczo żądał dymisyi i to na piśmie.

Daty podane przez *Dziennik Polski* są zupełnie mylne. Za moje zaś ręczę. P. Ziemiałkowski d. 20 października na ręce prezesa ministrów ks. Auersperga podał swą prośbę o dymisyę, która tego samego dnia posłaną została do Budy do bawiącego tam monarchy. Dnia 24go października nadeszła odpowiedź N. Pana, który — wśród uznania dotychczasowych wiernych i skutecznych usług p. Ziemiałkowskiego — dymisyi nie przyjął. A zatem podanie do dymisyi nie nastąpiło d. 24go, kiedy już zapadła była decyzya Cesarska w sprawie Statutu Rady szkolnej, lecz d. 20go a zatem po uchwale Rady ministrów i wskutek tejże uchwały w sprawie wspomnionej. Doniesienie *Ojczyzny* o równoczesnem posłuchaniu prezesa gabinetu ks. Auersperga i p. Ziemiałkowskiego u N. Pana i o przemówieniu monarchy do obu ministrów z tej prostej przyczyny nie może być prawdziwem, ponieważ N. Pan w chwili — gdy toczyła się sprawa rozporządzenia wiadomego w Radzie ministrów — przebywa w Peszcie, zkąd jeszcze do dziś dnia nie powrócił. Podaniem się do dymisyi, uzasadnionem z wielką godnością, p. Ziemiałkowski okazał w obec tronu, do jakiego stopnia był przeciwnym wydaniu owego rozporządzenia. Korona dymisyi nie przyjęła, nie chcąc zrzec się usług p. Ziemiałkowskiego, który więc przedewszystkiem musi czekać powrotu N. Pana, aby osobiście usprawiedliwić swe zachowanie się w sprawie rozporządzenia. Jak wiem p. Ziemiałkowski dalej wytrwa na swem ważnem stanowisku. I dobrze uczyni. Tu we Wiedniu ani jeden głos polski nie dał się słyszeć, aby p. Ziemiałkowski porzucił swe stanowisko. W ocenieniu ważności jego pozycyi w gabinecie w chwili obecnej zgadzają się i przyjaciele i przeciwnicy polityczni p. Ziemiałkowskiego. Słusznie napisaliście, że dalsze pozostanie w gabinecie jest kwestyą sumienia. P. Ziemiałkowski idzie za głosem sumienia i dalej służyć będzie krajowi swemu.

Oprócz sprawy dyrektorów i nauczycieli gimnazyalnych jeszcze inne są sprawy galicyjskie, z pewnością większej wagi, które wymagają całej pieczołowitości i obrony ze strony p. Ziemiałkowskiego. Zresztą trzeba wiedzieć, że i nauczycielom i dyrektorom gimnazyalnym w Galicyi żadna na przyszłość nie stanie się krzywda, albowiem ich mianowanie przez N. Pana, względnie przez ministra oświaty, będzie mogło nastąpić tylko na przedstawienie Rady szkolnej i tylko w porozumieniu z ministrem p. Ziemiałkowskim. Osoba p. Ziemiałkowskiego równe przedstawia rękojmie, co członkowie Rady szkolnej. Kończąc, winniśmy jeszcze sprostować doniesienie telegraficzne *Ojczyzny*, jakoby koło polskie postanowiło głosować za rozprawami nad wnioskiem Wildauera. O podobnej treści postanowienia koła polskiego tu nic nie wiadomo.

Bawiący tu w przejeździe poeta nasz p. Teofil Lenartowicz dziś odwiedził ministra Dra Ziemiałkowskiego. P. Lenartowicz jutro wraca do Florencyi, skąd na wiosnę znów wybierze się do Krakowa.

Poznań 30 października.

Najważniejszym wypadkiem ostatnich dni są wybory w Lesznie do Izby poselskiej, gdzie nasi posłowie powtórnie wybranymi zostali. Walka wyborcza była niesłychanie trudną i zaciekłą, a trwała przeszło 10 godzin i trzy razy wybierać trzeba było, bo dwa razy żaden kandydat nie osiągnął absolutnej większości, wreszcie zwyciężyli kandydaci polsko-katoliccy jednym głosem większości. Zwycięstwo to nie ma żadnego znaczenia ze względu na Izbę, ale bardzo wielkie miejscowe, jako dowód karności a przedewszystkiem wytrwałości wyborców, których było przeszło 500, a żaden głos uronionym nie został, pomimo długiej walki. Jest to więc ogromna szkoła dla ludu naszego, pouczająca, ile karność i wytrwałość są konieczne dla osiągnięcia politycznych rezultatów, ile znaczenia ma każdy głos. Ci, co wracali z tego wyboru, wracali zbudowani postawą poważną ludu naszego.

Sejm prowincyonalny ukończył czynności swoje nie wkraczając ani na chwilę na pole polityczne, ograniczając się na polu administracyjno-wewnętrznem. Bez nowych jednak ciężarów dla kraju się nie obędzie, bo tem jedynie odznacza się niby większy zakres autonomii.

Walne zebranie akcyonaryuszów teatru poznańskiego polskiego, wykazało dość jeszcze znaczny niedobór funduszu budowlanego, ale przyznać trzeba, że ci, co sprawą tą się trudnili, niemal cudu dokazali, doprowadziwszy ją do obecnego stanu, to jest, że gmach stoi i w nim są przedstawienia polskie. Sprawozdanie dyrekcyi nie było dość oględnem w sądzie swym o rozmaitych objawach opi-

Część literacko-artystyczna.

TEATR.

Stary to i na przerozmaite tony wariowany aksiomat, że prawdziwe szczęście, jeżeli jest jakie na ziemi, znaleść tylko można w domu. Już przed dwudziestu wiekami filozof i poeta indyjski Pilpaj starał się tego dowieść w jednej z swych bajek „o gołębiach" jak zgubne sprowadza skutki niespokojna żądza szukania w szerokim świecie nieznanych, a zdala tak ponętnych wrażeń. Powtórzył niemal to samo choć w innej formie nasz Jan z Czarnolesia w słowach:

> Ten pan zdaniem mojem,
> Kto przestał na swojem.

Wznieść się w inną, wyższą sferę, która w marzeniach tak się zawsze uroczo przedstawia, i nie dostać zawrotu głowy, nie stracić poczucia miary, nie wielu tylko wybranych jest przywilejem. Człowiek, co zepsuty choćby skromnem powodzeniem, coraz więcej pragnie, a osiągnąwszy nawet cel, coraz dalej posuwa metę swych uroszczeń, jest jak gracz, który wygrawszy tysiące, krocie, nawet miliony, nie przestaje na swej wygranej, i w końcu — przegrać musi.

Lecz jeżeli już w zamierzchłej starożytności, jak przekonywa świadectwo indyjskiego mędrca, potrzebną była owa przestroga, aby nie opuszczać i nie lekceważyć domowego szczęścia i nie szukać go w urzeczywistnieniu mglistych obrazów imaginacyi, to cóż dopiero dzisiaj, gdzie duch rzekomego postępu, pojmowany przez tłumny ogół po największej części w materyalnem znaczeniu, nie daje spocząć żądzom ludzkim, lecz rozniecając je coraz bardziej, popycha je pozorną łatwością zwycięstwa zwykle na błędne, a często na zgubne tory.

Bardzo przeto na czasie jest komedya w 5 aktach przez W. Sardou p. t. *Nowa firma*, która w tłomaczeniu artysty tutejszego p. R. Morozowicza, po raz pierwszy przedstawioną była w sobotę na naszej scenie. Jakkolwiek specyalnie napisaną ona jest dla Francyi, a głównie dla Paryża, malując obyczaje jego mieszczaństwa, jakkolwiek wiele w niej zawartych efektów ginie dla obcego widza, jednak jej nauka moralna jest kosmopolityczną i równie u nas, jak gdziekolwiek indziej w zupełności da się zastosować. Tyle zresztą jest w niej rzewnej prostoty obok miejscami silnych efektów dramatycznych, tyle drobnych epizodów zdjętych niemal fotograficznie z codziennego życia, taka naturalność w przeprowadzeniu intrygi i w dykcyi, że ciekawość widza trzymaną jest w ciągłem naprężeniu; lecz są niestety! i sceny jaskrawe, bez których prawie żadna z nowszych komedyj francuskich obejść się nie może.

Komedya *Nowa Firma (Maison neuve)* przedstawia, jak powiedziano wyżej, obraz życia mieszczańskiego. Przy ulicy Thévenot w środku Paryża jest magazyn wstążek i jedwabiów pod „Starą kokardą," nieokazały, ale znaczne przynoszący zyski. Spółkę tego przedsiębiorstwa tworzą stary Genevoix i synowiec jego Réné ożeniony z Klarą. Genevoix był po śmierci brata swego opiekunem wspomnionego synowca i jego o wiele młodszej siostry Gabryeli, którą dla wątłego zdrowia oddał na wychowanie do krewnej na prowincyi. Właśnie wrócić ma po kilku latach nieobecności Gabryela i poczciwy stryj urządza dla niej domowy festyn na którym chce mieć zgromadzoną całą rodzinę.

Tymczasem odwiedza Klarę koleżanka jej z pensyonatu Teodozya, wdowa po niebogatym baronie, kobieta, której wielkość zawróciła głowę i popchnęła ją na drogę spekulacyi, aby ten blask, jakim się mniema być otoczoną, utrzymać i spotęgować. Ona to pierwsza otwiera oczy Klarze przypominając, że wychowanej razem z księżniczkami coś więcej jej się należy w świecie, niż ślęczeć po całych dniach w nędznym kantorze kupieckim. Rzucone ziarno przyjęło się nad podziw szybko. Klara zamierza wyznać przed mężem, że położenie, w jakiem się znajduje, stało się jej nieznośnem, lecz jakże miłą dla niej było niespodzianką, gdy ją Réné uprzedził, że ponieważ z dniem dzisiejszym upływa kontrakt spółki, wynajął na bulwarze Malesherbe wielki apartament na pierwszym piętrze, a na dół przenieść chce magazyn swój pod nową firmą: „złoty pączek" *(bouton d'or)*. Chodzi tylko o to, aby skłonić do tej zmiany spólnika. Genevoix nie chce o tem słyszeć; przypomina on, że jego firma splecioną jest z dziejami rewolucyi 1879 r. Ojciec jego, który podówczas miał tylko mały kramik, pełnił w kilka dni po wzięciu Bastyli jako gwardzista służbę w hotel de ville. Tam dowiedział się, że przyjęto za kokardę narodową kokardę miasta. Zeszedłszy z warty, pędem wrócił do domu i wysłał co tchu żonę, aby wykupiła, gdzie tylko znajdzie, wszystkie wstążki czerwone, niebieskie i białe. O świcie każdy zbudził się z kokardą trójbarwną, której nigdzie nie dostał „prócz u nas". Wieczorem powstał dom „Genevoix" i przetrwał rewolucyę, teroryzm, dyrektoryat, cesarstwo i restauracyę. — To uderzenie w stronę patryotyczną zdawało się wywierać wpływ na Rénégo i Klarę, którzy przyrzekli odnowić kontrakt spółki pod „starą kokardą", lecz zaledwo Genevoix wyszedł, postanowili opuścić dom bez pożegnania i zająć nowe mieszkanie.

Dotąd widzieliśmy w komedyi świat stary zacofany może, ale poczciwy i zacny. Starą służbę, która płacze z radości na widok powracającej Gabryeli; przywiązanego krewnego domu Laubepin; wiernego kasyera Gudin. Jakże się smutny horyzont otwiera, spojrzawszy na przeciwstawiony obraz dzisiejszego postępu i cywilizacyi. Pokojowa Adelina ubrana jak wielka dama; kamerdyner Bonnefoy redagujący wstępne artykuły do dziennika, będącego organem służących — a oboje spiskują za pierwszem spotkaniem się przeciw kieszeni nowych państwa, którym w arystokracyi swych pojęć mniemają łaskę wyświadczać, że ich okradać raczą. A idąc dalej w górę: kasyer wyperfumowany, który ucieka z kasą; dawny kolega z kantoru Rénégo, eksploatujący jego kieszeń i stręczyciel pokątnych miłostek; hrabia de Marsille, zasługujący w całym znaczeniu słowa na stosowaną do podobnych ludzi nazwę *petit crévé*; bez energii... nawet do złego. Słusznie powiedział Genevoix znalazłszy się w podobnem gronie: „Na toż robiłem trzy rewolucye, aby takim utorować drogę". Zaraza nowego świata, w jakim się Réné i Klara nagle znaleźli, czepiła się ich rychlej, niż przewidywać było można. Znikła dawna ich harmonia, podstęp i zdrada małżeńska zajęły jej miejsce. Réné mając sąsiadką kobietę, której miłość złotem opłacać trzeba, strwonił ogromne sumy i popadł w długi, szczęściem tylko, że poczciwy Genevoix, niepomny wszelkich uchybień, przewidując smutny koniec Rénégo wezwał go, aby gdy się już wszelkie nici zerwą, nie wahał się wrócić do niego na ulicę Thévenot, gdzie pod skromną szatą mierności tyle mieściło się swobody i szczęścia.

Klara, która w kantorze magazynu wstążek czuła się upośledzoną i nie w swojej sferze, w bogatych salonach i otoczona przepychem, który jej mężowi zjednał nazwę kupca-gentlemana, nie przestała jednak tęsknić za czemś nieznanem i nieokreślonem. Mając w najbliższem swem sąsiedztwie hrabiego de Marsilly, przyjmuje ona go zrazu zimno i obojętnie, w końcu wyobraźnia jej stosunkowi temu powabniejszego udziela kolorytu i skłaniania ją że pisze do niego. Godność jej kobieca obudza się atoli nagle, gdy hrabia wchodzi w nocy do jej buduaru pijany. Wstręt jej i obrzydzenie wzrastają w miarę natarczywości, z jego strony; chcąc na pół już śpiącego uspić, aby odebrać list swój, który trzyma w ręce, wlewa Klara do szklanki wody, jakiej zażądał, kilka kropel opium, które miała w flaszeczce, używając kropel tych sama na trapiącą ją w skutku ciągłego zmęczenia zabawami bezsenność. Pijany hrabia nie ugasiwszy pragnienia, chwyta bezwiednie flaszeczkę z opium i jednym haustem wychyla całą i.... pada. Klara pewną będąc, że nieżyje, chce mu list wyrwać, lecz list ten jakby przyrósł do skostniałej ręki, widzi już w swej imaginacyi jak ją ciągnąć będą przed sąd i chcąc się ucieczką ratować, chroni się do pogardzonego magazynu pod „starą kokardą". Tam Genevois, którego głęboki rozsądek, szlachetność i zacność tak odbija od owego fałszywego pokostu cywilizacyi nowego Paryża, uspokaja ją, póki ją ją zupełnie nie uspokoiła wiadomość, jaką przyniósł Réné, że hrabia wyszedł z niebezpieczeństwa i że list, kóry trzyma w ręce, w drobne kawałki podarto. Odtąd Réné i Klara, zrzekłszy się owej chwilowej wielkości, która im się tak smutno dała we znaki, zajmują dawne swe stanowisko w magazynie przy ulicy Thévenot.

Inne epizody, niemniej piękne i świadczące o zacności charakterów, jak n. p. ofiarowanie przez Gabryelę posagu swego na spłacanie długów Rénégo i chętne zgodzenie się na to jej narzeczonego Andrzeja i t. d. pomijamy jako niemające bezpośredniego związku z głównym przebiegiem akcyi. Są te jednak w komedyi arcypotrzebne a dziś nie zbyt skrupulatnie przestrzegane antitezy dla lepszego uwydatnienia światła i cieni. Ileż to jednak jest sztuk tegoczesnych, gdzie same są cienie bez światła?

Najważniejszą bez wątpienia rolą w komedyi *Nowa firma* jest rola Klary, nietylko z tego względu, że jest jakby sprężyną poruszającą akcyę, lecz i to głównie, że obejmuje w sobie najbogatszy zasób żywiołu dramatycznego. Niemogła się też dostać w godniejsze ręce jak takiej artystki, jak p. Hoffmanowa. Póki rola obraca się w 3 pierwszych aktach w sferze konwersacyjnej, trudno dalej posunąć tę prawdę i naturalność, jaką artystka utrzymuje w widzach złudzenie, każąc zapominać, że to nie rzeczywistość, lecz gra naśladująca we wszystkich odzieniach naturę. Lecz w akcie 4-ym w scenie, gdy się ukazuje br. de Marsille, gra ta spokojna zresztą, płynąca jak fala bez przeszkod, przybiera siłę i potęgę, która wzruszają uczuciem widza i działają rzec można magnetycznie. Wyraz oburzenia a zarazem wyraz rozbudzonego poczucia godności kobiecej, zabłysnęły tu w owej chwili prawdziwą opoteozą talentu. To też publiczność umiała momenta te ocenić i rzęsistemi oklaskami objawiała zadowolenie. P. Podczaszyński w roli Genevois, która sama przez się przywięzuje do siebie, był bardzo sympatyczny. Każdy wyraz, każdy ruch niemal nacechowane były ową zacnością, jaka wieje od tej postaci. W grze tego artysty, którego pierwsze występy na scenie tutejszej odznaczały się wielką rutyną sceniczną, uderza w ostatnich czasach coraz widoczniejszy postęp i głębokie przejęcie się każdą rolą. P. Szymański oddał rolę Rénégo swobodnie i z właściwą sobie elegancyą; p. Morozowicz rolę przeżytego Pontarmé, który miał próżność liczenia się do młodzieży, z charakterystyczną wydatnością. Mniej świetnie wypadły role obu kochanków, br. de Marsille i Andrzeja. Pierwszego przedstawiał p. Jankowski drugiego p. Roman. P. Jankowski wystąpił już w kilku rolach z powodzeniem; tym razem jednak nierozwinął potrzebnej w tej roli gracyi, jaka mimo wszelkich zboczeń cechować winna człowieka tego stanu, a jeszcze mniej widać było w użyciu jego i ruchach pewności siebie, jaką przywyknienie do miłosnych tryumfów nadaje. Grze panny Kwiatyńskiej, która dykcyą i wyrazem fizonomii dowodzi przejęcia się charakterem, w roli Teodozyi niedostawało spokoju, będącego cechą gry wytrawnej i rutynowanej. Kilka ról mniejszych wypadło doskonale, jak panny Kwiecińskiej (Adelina), panny Wojnowskiej (Bastienne) i p. Wojdałowicza (Laubepin). P. Bironówna odegrała rolę Gabryeli bardziej z wewnętrznym jak zewnętrznym wdziękiem, co może z pojęcia samej roli wpływało.

Teatr był pełny, a sama komedya i gra sympatyczne pozostawiły wrażenie.

nii, tej sprawy się tyczących, to jest jedyny słuszny zarzut, jaki zebraniu temu uczynić można.

X. kardynał już drugą rocznicę swych urodzin obchodzi w więzieniu, a modlitwy wiernych popłyną w dniu tym do nieba, by mu Bóg te gorzkie chwile osłodził. X. biskup Cybichowski za święcenie olejów świętych zamkniętym został na 9 miesięcy w więzieniu w Gnieźnie. Już od kilku tygodni wrócił był z za granicy, dokąd go wywieziono; po dekrecie sądowym nie aresztowano go jednak, bo brakło miejsca w więzieniu, dopiero gdy celę dlań przygotowano, wzięto go i odprowadzono do więzienia. X. biskup wielce jest szanowanym, nawet przez najzacieklejszych przeciwników. X. prałat Koźmian wrócił z kuracyi z Karlsbadu z nieco pokrzepionem zdrowiem, ale na stałe pokrzepienie liczyć nie może, jeśli urlop przedłużonym mu nie zostanie i znów w więzieniu osadzonym będzie. Kanonika Kurowskiego wywieziono do Koźmina, gdzie ma odsiedzieć dwa lata.

Cele więzienne zapełniają się coraz to nowymi redaktorami pism polsko-katolickich, a jeśli nowe prawne obostrzenia przejdą, jakie mają być wniesione przez parlament, żadne pisma inne prócz rządowych nie utrzymają się.

Kryzys finansowa w monarchii pruskiej coraz groźniejsze przybiera rozmiary. Nie jest to **krach** gwałtowny, jak niedawno w Wiedniu, ale jakoby chroniczna choroba, która coraz szersze koła ogarnia i na wszystkich stosunkach się odbija.

U nas tu ze wszechmiar bardzo smutno, płodozmian cierpienia i niedoli wyraźnie na naszą biedną część kraju przypadł. Ponury, bezsłoneczny październik, ów zwykle maj jesieni polskich, przyczynia się do sposępnienia ogólnego.

Verra 26 października.

Przybyłem tu dziś około 11éj z rana, i zastałem cały garnizon i mieszkańców w niezwykłym ruchu. Wieść o wielkiem zwycięstwie obiega od świtu pomiędzy ludnością i wojskiem. Depesza lakoniczna z głównego sztabu, która wieść tę przyniosła w wyrazach: „Wielkie zwycięstwo pod Lumbier, dziękujcie Bogu,“ zelektryzowała wszystkich. Każdy się pyta i każdy opowiada upiększając i zaokrąglając ją według własnej fantazyi, a im więcéj się dopytywałem, tem więcéj przekonywałem się, że nic niewiem i w końcu w całą wersyę zwątpiłem poddając się rozczarowaniu, gdy około południa rozeszła się nowa wieść o przybyciu kuryera z depeszami i wszystko co żyje ruszyło burmem, cisnąc się około kwatery komendanta placu, po krótkiéj chwili ukazał się tenże i przeczytawszy depeszę, któréj w części nie zrozumiałem. Odkrył głowę i zakończył słowami: „Niech żyją fueros! Niech żyje król! na co zgromadzony lud odpowiedział temi samemi słowy, rzucając w górę czapki, pląsając i puszczając wodze najżywszéj radości. Na placu zagrzmiała wojskowa kapela a w około niéj zwycięzcy z pod Andelaru zebrawszy się gromadami pląsali narodowe tańce, dając tym sposobem najwymowniejsze świadectwo swojego uczucia dla tryumfu sprawy narodowéj. Ja tymczasem udawszy się do mieszkania komendanta, gdzie zastałem adjutanta sztabu, który przywiózł depesze, przysłuchiwałem się szczegółom bitwy, które tenże opowiadał.

Przed kilkoma dniami udało się Karlistom opanować forteczkę Trinidad, panującą nad miastem Lumbier i będącą kluczem komunikacyi między Nawarrą a Arragonią. Jenerał Quesada dowiedziawszy się o tem, nie zważając na niepogodę, ufny w swoje siły, zebrawszy 30 batalionów piechoty, 36 dział i 3 pułki kawaleryi, wyruszył z temi siłami przeciw Karlistom, zajmującym zdobytą fortecę i jéj okolicę w 8 batalionów piechoty, 12 dział i 2 szwadrony kawaleryi pod wodzą jenerała Perulla z brygadyerami Larumbe i hr. Caserte. O świcie d 23 b. m. Czoło armii jen. Quesada już się ukazało na widnokręgu Trinidad, lecz zły stan dróg tak dalece utrudnił marsz kolei kolumny, że o sformowaniu na czas frontu, ani myśleć było można. To też wódz Alfonistów zostawiając sobie połowę sił, dał rozkaz drugiéj połowie obejścia Karlistów i zaatakowania ich ze skrzydła. Perulla i Larumbe z 5 batalionami i 8 działami bronili fortecy, gdy tymczasem hr. Caserte zresztą sił karlistowskich obserwował ruch armii liberalnéj, wykonywającéj marsz kołowy.

W samo południe rozpoczął się atak z frontu. Trzy razy kolumny liberalne rzucały się z bagnetem na wyżyny zajęte przez Karlistów i trzy razy zostały bagnetami na dół strącone, zostawiając mnóstwo rannych i zabitych na placu. Dopiero około 4éj popołudniu przybyła druga połowa armii liberalnéj, wycieńczona marszami i zdemoralizowana niepowodzeniem na froncie, lecz i téj nie lepiéj się powiodło i każda kolumna nie skrzyżowawszy nawet bagnetów podawała tył, ratując się bezładną ucieczką. Dopiero o godz. 7½ wieczór ustała bitwa i tylko ciemna noc i ulewny deszcz, które niepozwalały wykonać jakiegobądź ruchu, wydarły Karlistom korzyści tak świetnego zwycięstwa. W razie jednak ustania deszczu, miały wojska karlistowskie jeszcze nazajutrz puścić się w pogoń za pobitą armią. Straty stron obudwóch nie są jeszcze obliczone. Karliści wytrzymali d. 23go 4000 strzałów armatnich. Pampeluna zupełnie jest blokowaną przez Karlistów, którzy wysadziwszy wszystkie mosty około miasta, odcięli zupełnie komunikacye jego z prowincyą.

Konstantynopol 26 października.

Rząd ottomański równie jak tutejsza publiczność uspokoił się znacznie w obawach tak pod względem kwestyj wojskowych, jak i finansowych. Co do powstania hercegowińskiego nikt tutaj nie wątpi, że pozostawione samo sobie, zostanie stłumionem całkowicie przez znaczne nagromadzenie tamże sił wojskowych. Wszystkie wiadomości od paru tygodni otrzymywane czy to ze źródeł urzędowych, czy innych z teatru powstania i z sąsiednich prowincyj są w ogóle bardzo zaspakajające dla rządu tureckiego. Zdaje się, że książę Milan serbski, o którym sądzono, że nie zdoła powstrzymać wzburzenia umysłów swych poddanych, bez wielkiego trudu umiał się stać panem sytuacyi i zachować neutralność. Festyny wesela książęcego jakkolwiek były zaćmione wypadkami w sąsiednich prowincyach, odbyły się niemniej świetnie, a młoda para dziś używa w spokoju miodowych miesięcy. Serbia zdaje się być całkiem spokojną.

Oddziały powstańców w Hercegowinie, którzy się jeszcze nie poddali, z dniem każdym maleją. Prawie wszędzie oskrzydliły je już wojska tureckie. Coraz też mniej wysyłają ze Stambułu nowych oddziałów wojska do prowincyi zbuntowanych. W tym tygodniu flota ottomańska, która pod wodzą wiceadmirała Hassan paszy, krążyła po Adryatyku, zarzuciła kotwicę pod Waloną, gdzie ma jakiś czas odpoczywać.

Zdaje się, że Serwer pasza zdoła przywrócić porządek, nie odwołując się do pomocy i pośrednictwa komisarzy konsulatów zagranicznych. Nadużycia administracyi nie są większe w Hercegowinie niż w innych prowincyach tureckich. Usunięcie tego złego jest równie tam trudnem, jeśli nie niemożliwem, jak w całej Turcyi, a zawisło przedewszystkiem od zmiany osób. Zepsucie jest wielkiem i leży nie w ustawach, ale w urzędnikach, szczególnie w wyższych figurach rządowych. Przeto nie od zmiany ustaw, jak zwykle sądzą w Europie, zależy poprawa stosunków. Ustawy tureckie są jednako sprawiedliwemi dla chrześcian, żydów, jak dla muzułmanów; ale urzędnicy działając wbrew ustawom, puszczają wodze swej chciwości i swemu muzułmańskiemu fanatyzmowi. Urzędnicy muzułmani nie są wszelako gorszymi i mniej ćwiczonymi od innych, zepsucie administracyi jest ogólnem. Długie doświadczenie, badanie stosunków na miejscu i wzgląd na naprawę, zmusza mnie powiedzieć rzecz, która wam się wyda dziwną, że udzielenie autonomii dla Bośni i Hercegowiny miasto zmniejszyć ucisk ludu, zwiększyłoby takowy. Żywioły bowiem wywierające ucisk, są w tych prowincyach silniejsze, lokalne, w stosunkach społecznych mające korzenie, przeto autonomia nie ograniczyłaby ich samowoli, aleby je wyzwoliła z wszelkiego hamulca. Rząd turecki jest dość silnym, aby uśmierzyć te żywioły, wysyłając z Konstantynopola uczciwych urzędników. Ten żywioł ucisku składa się ze starej szlachty krajowej, która, aby utrzymać swoje dobra i władzę, renegowała i przyjęła islamizm. Od czasu podboju tych krajów, renegaci miejscowi nie zrobili żadnego postępu i uciskają chrześciański lud hercegowiński dziś tak, jak to czynili w wiekach średnich. Aby ulżyć losowi tego nieszczęśliwego ludu, jest rzeczą niezbędną pozbawić władzy tych ciemiężycieli, w których żyłach ta sama co u ludu płynie krew, i usunąwszy ich całkowicie od steru, przysłać rządców obcych, gotowych z całą energią przeprowadzić ogólne ustawy cesarstwa Ottomańskiego, według których wszyscy poddani Sułtana są równi bez względu, do jakiej należą religii i narodowości. Przedewszystkiem potrzebaby nieco oświaty, nigdzie bowiem szkoły nie są potrzebniejsze, jak w Hercegowinie.

Uspokojony pod względem politycznym i wojskowym w. wezyr, przeprowadziwszy zbyt radykalny środek finansowy przez zawieszenie wypłaty kuponów zamierza wprowadzić rząd turecki na drogę poprawy i sprawiedliwości. Nie bywa już zawieszania i zamykania dzienników, chociaż nigdy one śmielej nie pisały. Powołał do władzy ludzi zdolnych i uczciwych, jak np. Artin Effendi-Didian, podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych; Kadry Bej minister robót publicznych, Yaver pasza dyrektor jeneralny poczt i telegrafów itd. Należy zauważyć, że w. wezyr chętniej powołuje na urzęda chrześcian, niż muzułmanów, byle uczciwych i zdolnych. Możnaby się przeto spodziewać polepszenia stosunków i usunięcia błędów popełnionych przez poprzednich wezyrów, gdyby nie zaszła znów jaka nagła zmiana, którаby te plany w zarodzie zniweczyła. W zadziwiającej wolności, jakiej obecnie tutejsza używa prasa — wolności, którą zresztą przyznawały ustawy, tylko ich wykonawcy ją ukrócali — można się dopatrzeć dążności, jaką ma w. wezyr, wytworzenia w Turcyi opinii publicznej i chęci pokierowania tą opinią, jako narzędziem do zwalenia niejednej przeszkody postępu.

Jakoż cesarski bank ottomański, który został niedawno przez poprzedniego w. wezyra Hussein-Avni paszę zamienionym na bank państwa z olbrzymiemi przywilejami nader zgubnemi dla skarbu państwa — jest obecnie przedmiotem silnych pocisków miotanych z wytrwałością, śmiałością i dosadnością wyrażeń zadziwiającą, w szeregu artykułów *ad hoc* w jednym z tutejszych dzienników. Bank daremnie domagał się od rządu zamknięcia tego dziennika. Nie wyjednał nawet upomnienia dla gazety pomienionej. Być przeto może, że artykuły te były z góry natchnione i że rząd w ten sposób chciał wypróbować opinię, która się okazała przeciwną uciążliwym przywilejom banku.

Sułtan posłał do wezyra swego pierwszego sekretarza Alif beja, z żądaniem tłómaczenia artykułów pomienionych.

Inny puszczono jeszcze *ballon d'essai*, z okazyi memoryału ministra wojny austryackiego o działach Uchatiusa. W tym samym dzienniku wytoczono publicznie sprawę, co do zachodów ex-wezyra Hussein Avni paszy o zakupno dział Kruppa i karabinów Martin Henry, i denuncyowano nadużycia poprzednika przed obecnym rządem, który zapewne cały ten atak ukartował. Bądź co bądź, jest to wypadek niesłychany w dziejach państwa tureckiego, że dziennik mógł podjąć jawnie kwestyę takich nadużyć, wskazując, że dawny w. wezyr kazał płacić jedno działo po 750 funtów szterlingów, a takie same działa Krupp ofiarował rządowi austryacko-węgierskiemu po 150 funtów szterlingów, lecz rząd ten nie przyjął oferty. Otóż chodzi tutaj o dokonane zakupno 1000 dział zapłaconych od razu, co znów jest wręcz przeciwne zwyczajom finansowym tureckim. Dawny przeto w. wezyr jest oskarżony o to, że zyskał dla siebie ze skarbu w tym interesie 600,000 funt. szterl. Suma jest przeto dość znaczną, a nieukaranie dziennika denuncyującego kazałoby przypuszczać, że w. wezyr będzie postawiony w stan oskarżenia.

Z okoliczności pogłosek o podaniu przez X. Prymasa kardynała prośby do cesarza Wilhelma o ułaskawienie, tudzież o rzeczywistem częściowem ułaskawieniu za wstawieniem się samego Ojca Świętego, otrzymuje *Posener Ztg* z pióra pewnego prawnika pismo, z którego, po oczyszczeniu go oczywiście z rozmaitych uwag szyderczych i złośliwych pozostaje taka treść informacyjna:

X. Prymas kardynał, miał jeszcze zapłacić grzywien około 9000 talarów, w miejsce których, gdy już ruchomości do zabrania nie było, spotkała go kara więzienia 2-letniego. Czas więzienia skończy się d. 4 lutego 1876 r. Prócz tego sąd gnieźnieński skazał X. Prymasa na 800 tal. grzywien lub rok więzienia, tak, że wypadałoby razem 3 lata więzienia. Na mocy § 78 niemieckiego kodeksu karnego, który przepisuje, że przy zamianie kary pieniężnéj na więzienie czas więzienia nie powinien przechodzić **dwóch** lat, opuszczono X. Prymasowi-kardynałowi trzeci rok więzienia, a to w skutek podania X. Edmunda Radziwiłła, wikaryusza z Ostrowa.

Niema tu przeto żadnéj zgoła łaski, lecz jest tylko ścisłe zastosowanie przepisu ustawy karnéj. Autor artykułu w *Posener Ztg* powiada, że gdyby X. Prymas-kardynał od samego początku był powołał się na wspomniany paragraf kodeksu karnego, sąd gnieźnieński nie byłby już substytował kary więzienia w miejsce grzywien. Autor powinien był wiedzieć, że X. prymas-kardynał nie mógł wcale powoływać się wobec sądów pruskich na jakiekolwiek paragrafy, skoro nie uznając kompetencyi tych sądów, nie wdawał się w żadne z niemi korespondencye ani ustnie ani na piśmie. Ztąd też remonstracya przeciw trzeciemu rokowi więzienia nie wyszła od X. Prymasa kardynała, lecz od osoby trzeciéj. Potrzeba zaś było téj remonstracyi, gdyż jak sąd gnieźnieński wbrew § 78 kodeksu karnego wydał swój wyrok, tak można też było obawiać się wykonania tego wyroku, choćby przez jaką pomyłkę fatalną, któréj i sądy w szale „walki wimię kultury“ nie zawsze ustrzedz się zdolne.

Wiedeń 1 listopada. Izba deputowanych w Radzie państwa odbędzie następne (143) posiedzenie we środę 3 b. m. Na porządku dziennym: Wybór jednego członka do wydziału reformy podatków w miejsce hr. Loudona, który wyjechał za urlopem; dalszy ciąg obrad nad ustawą o żandarmeryi; ewentualnie drugi odczyt wniosku dep. Wildauera o nadzorze szkolnym.

— W wydziale budżetowym Izby deputowanych rozpoczęły się już obrady nad referatami gotowemi. Dep. Dr. **Klier** zdawał sprawę o podatkach stałych. Zgodnie z jego wnioskami wstawiono jako dochód cyfry żądane przez rząd, a mianowicie: podatek gruntowy 36,700,000 zł., podatek domowy 22,600,000 zł., podatek zarobkowy 8,500,000 zł., podatek dochodowy 19,500,000 zł., należytości za egzekucyę podatkową 185,000 zł., procenta zwłoki od zaległych podatków jako dochód nadzwyczajny 300,000 zł., razem przeto dochód zwyczajny z podatków stałych 87,300,000 zł., dochód nadzwyczajny 485,000 zł.; razem 87,785,000 zł. Co się tyczy tytułu, „podatek konsumcyjny,“ uchwalono wstawić następujące pozycye jako dochód: podatek od wódki 8,600,000 zł., podatek od wina 4,000,000 zł., podatek od piwa 24,100,000 zł., podatek od mięsa i bydła rzeźnego 4,526,000 zł., podatek od cukru 11.000,000 zł., podatek od innych przedmiotów spożywczych 1,900,000 zł., dzierżawy 3,000,432 zł., inne dochody 30,000 zł., Dazio consumo 109,000 zł., zabezpieczenie opłat 2,100,000 zł. Jako rochód zwyczajny: Koszta zarządu zł. 234,950, zwrot kaucyj 4,200,000 zł. Rozchód nadzwyczajny: Na nowe budowle 150,000 zł.

— Wydział Izby deputowanych, któremu przydzielono do sprawozdania wniosek o zniesieniu czesnego na uniwersytetach przyjął na posiedzeniu swojem d. 29 października sprawozdanie wypracowane w téj mierze dep. Dra Koppa, które streszcza się w następujących rezolucyach: 1) Wzywa się rząd, aby wniósł przedłożenie ustawy do konstytucyjnego traktowania, którаby zawierała przepisy przejściowe oparte na słuszności i uwzględniające następujące zasady: *a)* Znosi się czesne pobierane na uniwersytetach austryackich przez profesorów zwyczajnych i nadzwyczajnych; docentom prywatnym pozostawia się wolność pobierania czesnego i naznaczania jego wysokości; *b)* nadzwyczaj każdy uczeń zwyczajny i nadzwyczajny zapisany na wydział niszczać będzie za każde półrocze mierną opłatę szkolną; pozostawia się atoli rządowi wolność przyznawania profesorom wyższych płac niż zwykłe, celem zyskania znakomitszych sił lub też w uznaniu nadzwyczajnych usług oddanych nauczaniu i umiejętności. 2) Wzywa się rząd, aby się zastanowił nad pytaniem, czy i o ile dałoby się znieść przepisy prawne, na mocy których potrzebny jest doktorat do wykonywania praktycznego zawodu, a ewentualnie, aby przedłożył odnośne wnioski do konstytucyjnego traktowania.

— Wydział wybrany do obrad nad ustawą o należytościach, zastanawiał się d. 27 b. m. nad przedłożeniem rządowem, mocą którego mają być zmienione niektóre prawne postanowienia co do opłat stemplowych od podań i protokołów tudzież co do należytości od spadków. Przedewszystkiem odczytano petycyę wiedeńskiej Izby handlowej, która uprasza: I. O zniżenie stempla wekslowego z $^1/_{15}$% na $^1/_{20}$%. II. O jak najniższe ostemplowanie etykiet. III. Ażeby przy pomnażaniu weksli tylko pierwszy egzemplarz weksla podlegał ostemplowaniu, inne zaś egzemplarze były wolne od opłaty stemplowej. Po dłuższej rozprawie zapadła uchwała, że deputowani Isbary i dr. Rygier zniosą się z referentem w ministerstwie, radcą dworu dr. Enderem, tudzież z panem ministrem skarbu i zastanowią się nad tem, czy życzeniom wiedeńskiej Izby handlowej ma się stać zadość lub nie. Co do samego przedłożenia rządowego oświadczyła się znaczna większość komisyi przeciw podwyższeniu należytości stemplowej z 36 na 50 centów a natomiast proponowano nałożyć obowiązek opłacania należytości stemplowych od pewnych spraw, które dotychczas były wolne od opłaty stemplowej.

— Projekt ustawy o utworzeniu fideikomisu hr. Józefa Baworowskiego, przedłożony przez rząd w Izbie panów Rady państwa, brzmi jak następuje:

§ 1. Zezwala się na utworzenie przez hr. Józefa Baworowskiego fideikomisu, który składać mają: 1) Dobra Niżborg stary i nowy, położone w Galicyi; 2) dobra Czabarówka w powiecie czortkowskim, wraz ze wszystkiemi przynależytościami, szczególniej zaś ze wszystkiemi znajdującemi się w nich budynkami mieszkalnemi i gospodarczemi, wszystkiemi *fundus instructus*, oraz z całem urządzeniem mieszkalnem i gospodarczem; 3) zuma 150,000 złr. w. a. ciążyć mająca jako prawo zastawu z bezpieczeństwem pupilarnem na ⅔ częściach dóbr Kopyczyńce *cum appertinentiis*, należących do hr. Józefa Baworowskiego.

§ 2. Fideikomis ten stanowi wystawiony przez hr. Józefa Baworowskiego akt fundacyjny, do niniejszej ustawy dołączony, który równocześnie otrzymuje moc prawną.

§ 3. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia. Wykonanie poleca się ministrowi sprawiedliwości.

— Klub postępowy zatwierdził na wniosek deputowanego **Fuchsa** z Szląska następującą interpelacyę do rządu w sprawie stosunków dyecezyalnych na Szląsku wystósować się mającą: „Wysoka Izba deputowanych przyjęła na posiedzeniu w d. 14 marca 1874 przy obradach nad ustawą o uregulowaniu zewnętrznych stosunków prawnych kościoła katolickiego następującą rezolucyę: „„Ażeby ustawa o uregulowaniu zewnętrznych stosunków kościoła katolickiego a mianowicie postanowienia § 2 tej ustawy, mogły być zastósowane także i do austryackiej części Szląska należącej do Wrocławskiej dyecezyi, wzywa się rząd, by poczynił stósowne kroki celem wydzielenia tej części Szląska z dyecezyi Wrocławskiej““. — Z uwagi więc na to, że uregulowanie tej sprawy jest wskazanem nie tylko w § 2 przytoczonej ustawy, ale nadto jest życzeniem ludności Szląska, ażeby sprawa ta jak najrychlej została załatwioną, zapytują podpisani: Co uczynił rząd kroki dotychczas w celu zadośćuczynienia postanowieniu § 2 ustawy o uregulowaniu zewnętrznych stosunków prawnych kościoła katolickiego a względnie przytoczonej rezolucyi?“

Co się tyczy wniosku Wildaura uchwalono, aby stanowczo sprzeciwić się wszelkiemu usiłowaniu zepchnięcia tego wniosku z porządku dziennego i usunięcia go... z pod wszelkiej dyskusyi.

— Projektowane od dawna zlanie oficerów piechoty i strzelców w jeden status konkretualny zostało uwzględnione podczas ostatnich mianowań w armii. Widzimy bowiem, że tym kapitanom od strzelców, którzy nie złożyli jeszcze potrzebnych egzaminów, ale którzy byliby awansowali na majorów, gdyby byli służyli przy piechocie, zastrzeżono rangę majorów. Toż samo przydzielono do piechoty nowo mianowanych majorów, którzy służyli dotychczas przy strzelcach, a starszych oficerów sztabowych, służących dotychczas przy piechocie przydzielono do strzelców, ażeby im dać sposobność do wyćwiczenia się w komendzie nad batalionem samoistnym tak pod względem administracyjnym, jakoteż taktycznym.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 2 listopada. Mimo dokuczliwego wiatru, cmentarz w dniu wczorajszym, jako w wilię Dnia Zadusznego, był tak napełniony pobożnemi, że na głównych ścieżkach i do koła kościoła przeciskać się trzeba było. Wieczorem zajaśniały groby tysiącem świateł. Dziś zaś do południa nabożeństwo żałobne na cmentarzu zgromadziło także wielką liczbę wiernych.

— Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem Prezesa Akad. prof. Dra **Majera** pierwsze Zgromadzenie ogólne Członków Stowarzyszenia do wydawnictwa dzieł lekarskich polskich w Krakowie, w celu wysłuchania sprawozdania z dotychczasowej czynności i wyboru Wydziału. Sprawozdanie wykazuje, że Stowarzyszenie zawiązało 86 członków, między tymi 12 profesorów i docentów wydziału lekarskiego Uniw. Jagiel., 19 lekarzy w Krakowie a 24 w Galicyi zamieszkałych, że fundusz dotychczasowy wynosi około 1000 złr., i że prace przygotowawcze do wydawania dzieł postępują pomyślnie. Zgromadzenie ogólne mianowało prof. Dra **Majera** i prof. Dra **Skobla** członkami honorowymi, i wybrało prof. Dra **Korczyńskiego** prezesem, prof. Dra **Janikowskiego** wiceprezesem Stowarzyszenia, a Dra **Paszkowskiego**, Dra **Warschauera**, Drdów **Kwaśnickiego** i **Sakowskiego**, i kand. med. **Skórkowskiego** członkami Wydziału.

— Jutro d. 3 b. m. odbędzie się o godz. 10ej rano w kościele Śej Anny nabożeństwo żałobne za dusze dobrodziejów Uniwersytetu Jagiellońskiego.

— Na Wystawę sztuk pięknych nadeszły obrazy: **Kossaka** „Przedświt“ (akwarella); **Jaroszyńskiego** „Turyści w dolinie stawów Gąsienicowych“; **Mroczkowskiego** „Rozrywka niedzielna wieśniaków“; **Vallent** Juliana portret kobiety; **Grocholskiego** portret mężczyzny; **Cukrowiczownej** Maryi portret mężczyzny i portret żony Rembrandta (kopie z Rembrandta); **Deletarta** Widok zamku z za Wisły (akwarella); **Kurzawy** popiersie kobiety (z gipsu).

— Wczoraj odbył się pogrzeb artysty dramatycznego Leona **Karsznickiego**, który przez długi czas na scenie krakowskiej występował, a ostatniemi czasy w wielkiej żył biedzie i zostawił żonę chorą. Liczył on lat 65.

— D. 30 paźdz. umarł księgarz tutejszy Władysław **Jaworski**, kawaler orderu papieskiego Ś. Sylwestra, licząc lat 37. Księgarnia jego przeszła była jeszcze za życia jego w ręce Gebethnera i spółki.

— Odbieramy następujące pismo:

Szanowna Redakcyo!

W roku 1860 zająłem się zebraniem składek na pomnik ś. p. Edmunda Wasilewskiego, i ten stanął wykonany w pracowni p. Edwarda Stehlika, na co posiadam rachunki i pokwitowania.

Gdy jednak na wezwanie Szanownej Redakcyi w celu naprawy i opieki nad pomnikiem, złożono dotąd tylko 2 złr., uprosiłem rzeźbiarza p. Franciszka Wyspiańskiego, który własnym nakładem pomnik ten naprawił i jak na teraz tymczasowo z powodu słotnego i krótkiego czasu odnowił.

Z uszanowaniem, *Franciszek Mikulski.*

— Dziś przejechało tędy z Galaczu do Prus z powrotem 55 majtków pruskich i 3 oficerów załogi okrętu pruskiego „Meteor“, w miejsce których udali się tam w zeszłym tygodniu inni marynarze.

— **Lwów** 31 października.

(§) Ze wszystkich stron kraju przywiozły wczorajsze pociągi delegatów i uczestników zjazdu straży pożarnych, W rozmaitych a zawsze w malowniczych strojach zjeżdzali się strażacy tłumnie do Lwowa z najdalszych nawet zakątków. Wszystkie miasta, mające zorganizowaną straż pożarną wysłały po kilku delegatów po największej części pod dowództwem naczelników.

Dziś o godzinie wpół do 9 rano uszykowali się delegaci na dziedzińcu ratuszowym, skąd o godzinie 9¼ wyruszyli w uroczystym pochodzie naprzód do katedry rz. kat. obrządku. Do wnętrza weszli tylko delegaci ze sztandarami, reszta uszykowała się wzdłuż placu katedralnego niejako w szyku bojowym. Po nabożeństwie wyruszono przy odgłosie kapeli straży lwowskiej, wcale licznej i dobrej przez plac Maryacki do kościoła ewangielickiego, stąd po krótkiem nabożeństwie udano się w tym samym porządku przed gmach namiestnictwa. Tam odegrała kapela hymn austryacki, równocześnie zaś udała się deputacya do wice-prezydenta p. Bartmańskiego, by podziękować mu za staranie około pomnożenia straż pożarnych w Galicyi, następnie zaś udał się pochód na Podwale i stanął frontem do cerkwi unickiej, gdzie znowu odbyło się nabożeństwo. Ruszono potem przez rynek, ulicą Grodzickich przez plac Strzelecki do bóżnicy na Starym rynku, gdzie podobnież tylko delegaci weszli do wnętrza, a rabin Dr. Loewenstein miał kazanie, zastosowane do okoliczności. Wrócono w końcu na rynek i ustawiono się naprzeciw strażnicy miejskiej, gdzie straż miejska w paradzie wystąpiła. Po złożeniu tamże sztandarów udali się wszyscy na posiedzenie w sali ratusznej.

Wrażenie sprawiła straż obywatelska na widzach w swym pochodzie najlepsze i z zadowoleniem można było patrzeć na dziarskie postacie młodzieży, pomiędzy którą wmięszały się niekiedy poważne postacie strażaków o siwych włosach. Poczucie obywatelskie, które pod znakiem strażackim łączy różne stany w celu wspólnej obrony od strasznej klęski, najlepszą jest rękojmią, że choć w części zażegnaną ona będzie, jeśli wszystkie miasteczka nasze pójdą za przykładem reprezentowanych na zjeździe.

W sali ratuszowej powitał imieniem miasta Lwowa prezydent p. **Jasiński** krótką przemową, w której podnosił ważność i pożyteczność dla kraju straży pożarnych a nadto uwydatnił potrzebę jednolitej a dobrze obmyślanej organizacyi ich, która nastąpić może jedynie w drodze wzajemnego porozumienia się wszystkich straży w kraju a skończył życzeniem „Szczęść Boże“.

Posiedzenie zagaił wice prezydent miasta i naczelnik lwowskiej straży ochotniczej p. Dr **Miller** et przemową, w której podniósł, że w dzisiejszych czasach, gdy powszechnym jest prąd destrukcyjny, gdy ludzie po wielkiej części rozmyślają nad tem, jakby wydoskonalić narzędzia do wzajemnego niszczenia się, straże pożarne są prawdziwie konserwatywnemi, gdyż dążą do utrzymanie w stanie nietkniętym dobytku ludzkiego, a tem samem są instytucyą prawdziwie postępową, bo tylko przez dobrobyt do postępu zdążać można.

Następnie p. **Rewakowicz** skreślił historycznie zawiąski organizacyi straży ochotniczych w kraju. Jeśli ma być mowa o należytem skutecznem działaniu tych straży, koniecznem jest wprowadzić łączność pomiędzy licznemi korpusami i zjednoczyć je we wspólnym organizmie, gdyż tylko tym sposobem wszystkie równocześnie z ulepszeń skorzystać mogą i rozwijać się skutecznie. Z tego stanowiska wychodząc lwowska straż ochotnicza, postanowiła wziąć inicyatywę w zawiązaniu „Związku straży pożarnych.“ Nie ograniczyła się jednakże na wypracowaniu projektu statutu, gdyż miała przed sobą prejudykat, przy t. z. wiecu miejskim, że rząd nie pozwolił wykonywać uchwały tegoż, ani wybierać komisyi do wykonania tychże. Straż lwowska przeto postarała się, aby statut nietylko był wypracowany, lecz i sankcyonowany, a obecni mogą do gotowego już stowarzyszenia przystąpić — i dalsze wnioski co do ewentualnej zmiany statutu poczynić.

Na obradach wstępnych zeszło pierwsze posiedzenie, na którem mnóstwo złożono wniosków do poprawy statutów, które będą przedmiotem obrad poufnych.“

O godz. 2½ odbył się obiad w sali sejmowej, po południu zwiedzano wystawę przyrządów pożarnych w Ogrodzie Strzeleckim, później zaś udała się wielka część delegatów na koncert, urządzony przez p. Karola Mikulego i do teatru.

— W doniesieniu naszem o zgonie hr. Cezarego Poniatowskiego, wcisnęły się ważne pomyłki co do stosunków rodzinnych zmarłego. Śp. Cezary był jednym z pięciu synów hr. Józefa Poniatowskiego pułkownika wojsk polskich ożenionego z Grocholską. Najstarszy syn Józefa Eugeniusz był ożeniony z Kossakowską, Daryusz z Iwanowską, Maurycy z Grabowską, córką znanego autora Michała Grabowskiego, który był dyrektorem wydziału oświecenia w Warszawie; Cezary ze Świejkowską i August bezżenny; trzy zaś córki jedna za Buturlinem, druga za Szymanowskim, trzecia zmarła niezamężną. Czterech już braci Poniatowskich zmarło bezpotomnie, żyje tylko hr. Maurycy, ale także bezdzietny. W ten więc sposób ta linia Poniatowskich, jedyna pozostała w kraju, której dziad, będący w bliskim stopniu pokrewieństwa z królem, trzymał się jednak odeń zdala, zagrożona jest zupełnem wygaśnięciem. Olbrzymie fortuny na Ukrainie i Wołyniu przejdą po kądzieli w inne domy. Książę Stanisław Poniatowski, od którego ojciec Cezarego nabył dobra Kaniowskie, niebył stryjem, lecz synowcem króla i jak wiadomo, umarł we Włoszech.

— Księżna Edymburska, córka cara Aleksandra, powiła córkę d. 29 października.

— Telegram z Tulonu z d. 31 paźdz. donosi: Dziś o 1ej w nocy wybuchł pożar na pokładzie okrętu admiralskiego „Magenta.“ Gdy napróżno usiłowano stłumić ogień, załoga musiała opuścić okręt, który o godz. 3½ wyleciał w powietrze, zanim zdołano prochownię okrętu zatopić. Kilku ludzi z załogi poniosło lekkie rany, lecz nikt nie zginął.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 30 i 31go października pochmurno, zimno; termometr dnia 30 doszedł do + 0·3 od — 0·8, zaś dnia 31 do + 0·6 od — 1·0 R. Dnia 1 listopada pochmurno; termometr od — 1·5 doszedł do + 1·4 R. Barometr w ciągu tych dni małym zmianom ulegał; dnia 2 listopada o godzinie 6ej rano stan jego był 330·40, termometru — 1·2 R. Wiatr północno-wschodni.

— We wtorek dnia 3 listopada: Śgo Huberta męczennika.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowo krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 1 do 2go listopada.

W dniu wczorajszym, jako w uroczyste święto Wszystkich Świętych, nie było targu zbożowego na granicy Kongresówki.

Targ dzisiejszy na Kleparzu był prawie martwy, żadnego znaczniejszego obrotu nie zrobiono. Kupców pruskich zupełnie nie było na targu. Dowóz zboża tak w skutek wczorajszego święta i dzisiejszego Zadusznego dnia, który również jako święto obchodzonym bywa, był nadzwyczaj mały zakupna odbywały się w najciaśniejszych granicach.

Płacono za pszenicę czerwoną 170 funt. od 8·75 do 10 50 złr., białą od 9·— do 10 75, żółtą od 8·— do 9·10. żyto warszawskie 160 funt. od 7·— do 7·20, żyto podolskie od 6·25 do 7·—, jęczmień stary piękny 140 funt. od 6·50 do 7·—, nowy od 6·— do 6·40, owies 100 funt. od 4·75 do 5·25.

Kraków 1go listopada. W ciągu października obowiązali się dostarczać najtaniej pieczywa:

chleb pszenny: Aleksander **Merkert** (ulica Szczepańska) — za 1 cent 3½ ł. w. w.

chleb żytni: Tomasz **Chęciński** (ul. Długa), Aleksander **Merkert** i Jan **Wątorski** (ulica Mikołajska) — za 1 c. 4 ł. w. w.

bułki przednie: Stanisław **Bartl**, Aleksander **Merkert** (ul. Szczepańska) — za 1 cent 2½ ł. w. w.;

bułki zwyczajne: Aleksander **Merkert** — za 1 c. 3¼ łuta wag. wied.;

chleb prądnicki: światły 1 funt po 7 centów, śniadszy po 5 centów;

chleb pędzichowski: 1 funt 7½ centów.

Obowiązali się dostarczać najdrożej pieczywa:

chleb zwyczajny: Karol Wójcik (plac Szczepański), Karolina Bartlowa (ul. Szewska) i Knoll (Mały Rynek).

bułki przednie: Kuśnierski, Biczowa (ul. Stolarska), Baruch, Opidowicz (ulica Floryańska) i Wójcik (Plac Szczepański).

bułki zwyczajne: Stanisław Kuśnierski (ulica Szewska), Baruch, Bartlow i Łysakowski (ul. Długa).

Mięsa obowiązali się dostarczać przez miesiąc listopad

mięso wołowe: W jatkach poddominikańskich 1 f. w. od 26 do 28 c., zaś w jatkach przy placu Szczepańskim 1 funt od 26 do 27 centów;

polędwica: W jatkach poddominikańskich 1 f. wied. od 45 do 50 c., zaś w jatkach przy placu Szczepańskim 1 funt od 40 do 45 centów;

cielęcina: W jatkach poddominikańskich 1 funt w.

od 26 do 30 centów; w jatkach przy placu Szczepańskim 1 funt od 26 do 28 centów;

baranina: W jatkach poddominikańskich 1 funt po 20 do 24 centów;

wieprzowina ze skórką: W jatkach poddominikańskich 1 funt. wied. po 32; przy placu Szczepańskim także po 32 c.;

wieprzowina bez skórki: W jatkach poddominikańskich 1 funt po 30 cent.; przy placu Szczepańskim 1 funt także po 30 cent.

Tygodnik finansowy.

Zdaje się, że z końcem miesiąca załatwione zostały wszystkie wypłaty weksli austryackich w Niemczech. Przestano przynajmniej poszukiwać na ten cel walut zagranicznych, i srebro, które w poprzedzającym tygodniu skutkiem tych wypłat podniosło się było na 105, spadło znów na 103·80. Nie zagrażają więc z tej przynajmniej strony żadne dalsze trudności targowi pieniężnemu austryackiemu.

Natomiast działało w ciągu ubiegłego tygodnia w nader pognębiający sposób na giełdę wiedeńską ogłoszenie upadłości majątku Strousberga, a to z dwóch przyczyn, raz skutkiem wrażliwości giełdy wiedeńskiej na wszelkie zajścia na targu niemieckim, gdzie wypadek ten pociągnie za sobą wielkie zawikłania, a bezpośrednio przez udział, jaki ów „król kolei żelaznych", jak go powszechnie nazywano, wziął był poprzednio w kilku przedsiębiorstwach austryackich. Udział jego w przedsiębiorstwach kolejowych w Austryi, był wprawdzie zbyt małym, żeby miał wpływać na kurs akcyj kolejowych, ale nagłe zmiany, jakie zajść muszą w przedsiębiorstwach przemysłowych połączonych z kluczem Zbirowskim w Czechach, będącym własnością Strousberga, powiększą niezawodnie liczbę niepowodzeń w przemyśle i pozostawią znowu pewną liczbę robotników bez zatrudnienia, wpływając przez to na zaostrzenie drażliwości kwestyi robotniczej w Austryi.

Zupełnie przypadkowy wpływ wywarła upadłość Strousberga na kurs akcyj Karola Ludwika. Znaczna liczba tych akcyj złożoną została przez Strousberga w *Sechandlung* berlińskiej, która, należąc do rzędu jego wierzycieli, a przewidując jego upadek, chciała widać przez nagłą sprzedaż tych akcyj pokryć chociaż część swojej należytości. Nagłe zaofiarowanie wielkiej liczby akcyj Karola Ludwika na giełdzie wiedeńskiej w świeżo ubiegłym i w poprzedzającym tygodniu pochodziło z pomienionego co tylko źródła. Spadek tych akcyj był więc czysto przypadkowym i nie pozostawał w najmniejszym związku z biegiem interesów tej kolei, która jak była poprzednio, tak i pozostaje nadal jedną z najsilniejszych kolei austryackich.

Oprócz akcyj kolei Karola Ludwika, które to równie niespodziewana jak niezasłużona dotknęła zniżka, spadały, skutkiem zatrwożenia ogarniającego giełdy niemieckie, wszystkie między-narodowe papiery. Z kolejowych ulegały temu wpływowi szczególnie lombardy, z bankowych zaś akcye Wiedeńskiego Zakładu kredytowego, i *Bankvereinu*. Do zniżki w kursie akcyj banku egipskiego przyczyniały się jeszcze znane zajścia w finansach tureckich.

Zgoła widok giełdy wiedeńskiej był w ubiegłym tygodniu nader ponury i okazywał wszelkie znamiona zupełnego zwątpienia o możności powstrzymania dalszego spadania kursów. Nawet renty i losy pożyczkowe nie uchroniły się od małej zniżki.

Strousberg.

D. 15 października wieczór aresztowano na dworcu kolei w Petersburgu Strousberga i nazajutrz po południu wywieziono go pod strażą do Moskwy. Aresztowany on został za długi, w obawie, aby nie uszedł za granicę; miał bowiem wracać do Niemiec.

Przezwany „królem kolejowym" Dr Bethel Henryk Strousberg, urodził się podobno 1823 roku w Neidenburgu w Prusach Wschodnich jako Baruch Hirsch Strausberg, który mając lat 12 popłynął na statku z makuchami z Piławy do Londynu do wuja swego, i ten go obrócił do posług przy wysyłce towarów a potem kazał go ochrzcić. Już w r. 1848 dostał się młody Strousberg, który wtedy nazwiska swego pisownię z angielska zmienił, jako sprawozdawca do dzienników, a obeznawszy się szybko ze stosunkami politycznemi był korespondentem do dzienników amerykańskich. Niebawem wyjechał do Ameryki, ale tam nie dostawszy stałego miejsca przy żadnym dzienniku, wziął się do handlu towarami na morzu uszkodzonemi i zarobiwszy nieco, wrócił 1850 r. do Europy z tytułem doktora praw, który zapewne gdzieś w Ameryce kupił, bo do niedawna można było nabyć tam tytuł ten małym kosztem. Do r. 1855 trudnił się w Londynie wydawnictwem dzienników, ale mu się nie powiodło, podobnież w następnym roku nie udały mu się przedsiębiorstwa publicystyczne w Berlinie. Rzucił się wtedy do ajencyi asekuracyjnych i jako ajent jednego towarzystwa londyńskiego bardzo skromne miał utrzymanie. Ale zostały mu pewne stosunki z Londynem i jako obywatel angielski znalazł sposobność zetknięcia się z poselstwem angielskiem w Berlinie i przez nie z kapitalistami londyńskimi, których namówił do przedsiębiorstw w Prusach. Pierwszem z nich była budowa kolei z Tylży do Wystrucia, za którem poszły inne. Z początku występował Strousberg jako pełnomocnik obcych przedsiębiorców, niebawem jednak zdołał uzyskać na swoje imię koncesyę jedną i drugą, wciągał kapitalistów, a po paru latach już mógł się bez nich obywać, bo znalazł kredyt na własne imię.

W ciągu ośmiu lat zbudował kolej z Tylży do Wystrucia, kolej południową w Prusach Wschodnich, kolej z Berlina do Zgorzelic (Görlitz), kolej na prawym brzegu Odry, kolej brandebursko-poznańską, Halle-Sorau-Guben, Hannower-Altenbecken węgierską kolej wschodnią, sieć kolei rumuńskich, i kolej z Grajewa do Białegostoku. Rok 1870 był punktem kulminacyjnym potęgi Strousberga. Wybrany deputowanym, obsypywany honorami przez królów, zostając w stosunkach bardzo blizkich z najpierwszemi domami arystokracyi pruskiej, zabezpieczył każdej z pięciu córek po milionie talarów posagu, i nie licząc udziału ich przy każdem przedsiębiorstwie, wysłał synów dwóch w świat, każdego z innym uczonym, jednego na Wschód, drugiego do Ameryki, zbudował i na imię żony zapisał pałac w Berlinie, który przepychem swoim, zbiorami dzieł malarstwa i rzeźby, świadczył nietylko o bogactwie ale i o smaku właściciela; dobroczynnością swoją zdumiewał, bo n. p. jednej zimy dał 12,000 tal. na opał ubogim, żywił przez zimę 3000 ludzi swoim kosztem, wysyłał całe pociągi umyślne żywności do Prus Wschodnich, dawał podarunki wspaniałe i wspanialsze jeszcze obiady pierwszym w państwie Pruskiem osobom, zatrudniał krocie tysięcy robotników od Rosyi aż do Belgii, od Bałtyku do morza Czarnego. Liczono wtedy kapitał jego na 600 milionów talarów. Zakładał fabryki z koloniami robotników, kupował ogromne dobra ziemskie, a po wojnie francuskiej panowało w Europie mniemanie, że Strousberg użytym będzie do obrotu miliardów kontrybucyi francuskiej, aby z ich pomocą opanować dla interesów polityki pruskiej targi pieniężne w Europie. Posiadał on kopalnie, fabryki lokomotyw, wagonów i machin, huty żelazne, walcownie, kupił warownię południową Antwerpii, zburzył ją i stworzył nowe przedmieście, które zabudował; w Berlinie posiadał targ bydła z rzezalniami, giełdę swoją, bazar z hallami, dobra w Prusiech wschodnich i zachodnich, w Poznańskiem i w Królestwie Polskiem, w Czechach (nabył Zbirow z konsorcyi Kirchmayerowskiej za 9 milionów złr.) w Węgrzech i t. d.

Są w Europie bogatsi od niego, ale niema nikogo, coby w ciągu kilku lat zrobił tak ogromny majątek i coby tyle stworzył zakładów. Przedsiębiorczy duch jego umiał tworzyć jakby różczką czarodziejską olbrzymie zakłady na zawołanie. A nie wdawał się w właściwe bankierskie interesa, nie podejmował się pożyczek skarbowych, jak Rothschild; Bleichröder i inni, nie spekulował na wzrost lub spadek agio, lecz lokował kapitały produkcyjnie i dawał zarobek ludziom. Nie podzielamy przeto szyderczych uwag, któremi publicyści niemieccy upadek Strousberga witają, jak niedawno jeszcze pełzali u nóg jego i opiewali jego pochwały. Powiadają o nim, że żona jego i dzieci ukryły pieniądze. Ależ jeśli dał 5 milionów talarów córkom, a pałac za szósty milion żonie, to ani kolei swoich, ani kopalń, ani fabryk, ani całych szeregów domów, ani miasteczek fabrycznych przez siebie zbudowanych nie schował do kieszeni.

Upadek jego nietylko dotknie kapitalistów, ale i tysiące rodzin robotniczych, bo z trudnością utrzymają się fabryki przezeń w życie powołane bez kapitału obrotowego. Już zarządzcy masy konkursowej w wielu fabrykach rozpuścili robotników, w innych tylko na kilka dni zapewnili roboty a do Zbirowa wysłano już kilka kompanij wojska w obawie zaburzeń robotniczych.

Nieznane są jeszcze wszystkie okoliczności, które sprowadziły upadek Strousberga; utrzymują jednak, że cały ten ogrom interesów był z gorączkowym pośpiechem przedsiębrany, bez należytej kontroli prowadzony, że Strousberg, aby odsunąć współzawodników, przepłacał nieraz nad wartość, że monopolizował przemysł i wielkie na to obracał pieniądze, a nadto, że mając w obrocie większe kapitały niż posiadał, płacił wysokie procenta.

Strousberg dostarczał wagony i lokomotywy do Moskwy i brał na rachunek dostaw zaliczki z banku komercyalnego a większą ich część w wekslach. Bank moskiewski komercyalny upadł, weksle jego są bez wartości. Strousberg wezwany do Moskwy, pojechał tam z Berlina, żądano od niego pokrycia wziętych zaliczek w gotówce. Strousberg pojechał do Petersburga, aby rządowi odstąpić sprzedane przez siebie wagony i tam go przytrzymano dla zabezpieczenia się co do jego osoby. To było hasłem, że wszyscy wierzyciele zgłosili się o wypłaty swych kapitałów.

Przyjechali do Krakowa od 1 do 2go listopada.

HOTEL pod RÓŻĄ: Jan Naras z Prus, Stanisław Prochnik z żoną z Warszawy, Józef Rupalla wł. dóbr z Prus, prof. Michał Frąckiewicz ze Lwowa, Władysław Schwede z Warszawy, Władysław Prochnik z familią wł. dóbr z Warszawy, Henryk Gould z Krościenka, Rakowski wł. d. z Kongresówki, A. Sapalska właś. dóbr z Poznania, J. Żelechowski właś. dóbr z Kongresówki.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 30 października. Rouher miał w Bastii mowę, w której podnosił politykę handlową cesarstwa, a na mowę Thiersa powstawał. Rouher rzekł, że nie wierzy w powodzenie republiki i wygląda rewizyi konstytucyi.

Paryż 31 paźdz. *Journal officiel* ogłasza dekret, który odpowiednio do uchwał traktatu pocztowego berneńskiego zaprowadza opłaty pocztowe od przesyłek zagranicznych. — Nota urzędowa mówi, że minister oświaty po poprzedniem śledztwie odwołał stanowczo dyrektora szkoły normalnej w Auteuil, Menu-Saint-Mesmin, którego zastąpienie innym dyrektorem sprawiło wielkie wrażenie.

Paryż 31 października. Na zebraniu skrajnej lewicy uchwalono na wniosek Gambetty jednogłośnie przyjąć wezwanie Buffeta względem przystąpienia do obrad nad ustawą wyborczą i odroczyć interpelacyę. Zgromadzenie lewicy objawiło podobny zamiar, jednak postanowiło nie napisać rezolucyi, nie porozumiawszy się poprzednio z lewym środkiem. Delegaci trzech lewic zbiorą się jutro.

Cologna 31 października. Na dzisiejszej uczcie wyborczej prezes ministrów Minghetti wzniósłszy toast na cześć króla i rodziny królewskiej, dziękował naprzód za przyjęcie, jakie mu zgotowano, chwalił zebrania wyborcze i następnie rozwodził się w uwagach nad położeniem Włoch, mówiąc o stosunkach do mocarstw, o zachowaniu się państwa wobec Kościoła, o reorganizacyi majątku kościelnego, o publicznem bezpieczeństwie w kraju, robotach publicznych, oraz reformach administracyi i podatków. Przechodząc do finansów, stwierdził dokładność swoich obliczeń. Pierwszy tymczasowy budżet na r. 1876 wykazał 24 milionów niedoboru; do tego przyszły wydatki wojskowe, oraz budowa dróg i portów, tudzież zmniejszone dochody z kolei żelaznych w ilości 7 milionów, co minister umotywował. Przeciw niedoborowi temu stawia minister lepszy rezultat dotąd już zrealizowanych dochodów, tudzież podatków konsumcyjnych i dochodów ze źródeł już przez Izbę uchwalonych. Wypływem tego obliczenia jest, że niedobór na r. 1876 wynosić będzie 16 milionów. Zresztą wykazuje minister, że w budżet wchodzi także 27 milionów na budowę kolei i powiada, że jeśli parlament zarządzi zebranie kapitału na budowę tych kolei i w budżet wstawi tylko procenta, równowaga nastąpi w budżecie na rok 1876. Powiększenie dochodów z ceł w skutku traktatów handlowych i naturalny wzrost dochodów, posłużą na przyszłe potrzeby. Zawsze jednak położenie finansowe po przywróceniu równowagi będzie ciężkiem ze względu na dług bieżący i kurs przymusowy. Dalej mówi minister o ugodach co do kolei i traktatach cłowych, a odpycha zarzut, że zawierając nowe traktaty, dążności w duchu ceł protekcyjnych. Zapowiedział on zniesienie podatku statystycznego, zmianę opłat morskich i spodziewa się, że będzie można znieść cło wchodowe od zboża i wywozowe od wina; potem zwraca uwagę na wysilenia Włoch, aby uporządkować swoje finanse; spodziewa się, że pod względem wielkich kwestyj znajdzie zwartą większość w parlamencie. Mowę tę przyjmowano kilkakrotnie żywemi oklaskami.

Madryt 29 października. Obiecują sobie wielkie rezultaty ruchu skombinowanego Quesady na północy prowincyi Alavy. Martinez Campos powołał wszystkich górali katalońskich na d. 15 listopada pod broń, aby resztki Karlistów wytępić.

Madryt 31 października. Alfonsiści zmusili wczoraj 600 Karlistów do przejścia na ziemię francuską.

Madryt 31 października. Wybory do Izby deputowanych i senatu naznaczone są na d. 10-go listopada.

Belgrad 31 paźdz. Dzisiejszy dziennik rządowy ogłasza dekret księcia naznaczający zebranie się ponowne sejmu na d. 30 listopada. Przedmiotem obrad będą naprzód budżety już wniesione na lata 1875 i 1676.

Ateny 30 października. Na posiedzeniu Izby deputowanych prezes ministrów Komunduros rozwijał program rządu i zapowiedział następujące projekta ustaw: R formę opodatkowania, urządzenie banków rolniczych za użyciem majątków klasztornych, zaprowadzenie obrony krajowej, zniesienie sądownictwa wojskowego na pospolite zbrodnie popełniane przez wojskowych, ustawę o odpowiedzialności ministrów, ustawę o kwalifikacyach urzędników i ich nietykalności, reformę ustawy wyborczej. Następnie Izba wybrała prezesem swoim Zaimisa. Ten przyrzeka w mowie swojej wspierać rząd.

Konstantynopol 30 paźdz. Ajencya Havasa Reutera donosi: Z dobrego źródła zapewniają, że Hussein Avni pasza mianowany zostanie po bajramie wielkim wezyrem.

Konstantynopol 31 października. Ustawa z daty wczorajszej zarządza wypuszczenie w obieg obligacyj na 5% w ilości 35 milionów liwrów, które *al pari* spłacane być mają za pomocą umorzenia na 1% począwszy od d. 31 stycznia 1887 i mają być przyjmowane w miejsce wypłat za połowę wartości kuponu. Nie potwierdza się pogłoska, jak na teraz o zmianie w osobie w. wezyra.

Kair 30 października. Wojsko egipskie wkroczyło do Abisynii; wojsko abisyńskie cofnęło się, nie stawiając oporu.

Washington 30 października Prezydent Grant przyjmował wczoraj nowomianowanego posła rosyjskiego, który mu wręczył listy wierzytelne.

Korespondent nasz wiedeński ◯ przysyła nam szczegóły o podaniu się do dymisyi p. Ziemiałkowskiego. Milczenie dzienników wiedeńskich a stronnicze przypuszczenia dzienników lwowskich zamgliły fakt, który jak wiemy z pewnego źródła odbył się następnie. Kiedy na Radzie ministrów zapadło postanowienie przedłożenia N. Panu znanego reskryptu w sprawie Rady szkolnéj, p. Ziemiałkowski sprzeciwiając się zdaniu swych kolegów, którzy ten środek wyjścia koronie doradzali, przesłał równocześnie swoją dymisyę. N. Pan dymisyi nie przyjął, a p. Ziemiałkowski, który stał w opozycyi przeciw zdaniu gabinetu, wobec zapadłego postanowienia cesarskiego nie miał już powodu ponawiać swego podania o dymisyę, zwłaszcza, że Cesarz odmawiając jéj „dla dobra służby" stwierdził niejako, że posterunek ministra galicyjskiego uznaje za potrzebny i że rozporządzenie nie zmieniło zresztą stosunku p. Ziemiałkowskiego jako rzecznika spraw galicyjskich w łonie rady korony.

Dwa dni świąt przerwały rozprawy dziennikarskie w sprawie wniosku wildauerskiego, który stanie się kamieniem probierczym obecnego stosunku stronnictw i stanowiska rządu. Tymczasem zaś mowa p. Chlumeckiego w sprawach kolejowych zajmuje powszechną uwagę, nietylko ze względu na zapowiedziane zmiany w systemie kolejowym i środki zaradcze, jak np. połączenie mniejszych linij kolei z większemi, ale także ze względu na wyraźną krytykę, jaką w kilku miejscach wypowiedział p. Chlumecki o postępowaniu swego poprzednika Dr Banhansa.

Dnia 4 b. m. odbędą się w okręgu Chojnicko-Człuchowskim (w Prusiech Królewskich) wybory uzupełniające do sejmu pruskiego. Z strony polsko-katolickiej postawieni są na kandydatów pp. Leon Czarliński i pozasłużbowy wyższy radca regencyjny Osterrath. W okręgu tym zachodzą te same niemal stosunki co w okręgu Wschowsko-Krobskim, gdzie to obóz polsko-katolicki przeprowadził swych kandydatów większością dwóch tylko głosów.

Schlesische Ztg dopatruje się w stronnictwie national-liberalnem wyraźnego zwrotu w dotychczasowem stanowisku i usposobieniu względem ks. Bismarka, witając to jako pożądany objaw ocknienia się tego stronnictwa i jego opozycyi. Ze wstrętem wspomina *Schlesische Ztg* o nacisku wywieranym przez kanclerza na parlament swojemi pogróżkami dymisyi, a więcej jeszcze o uległości parlamentu dla bismarkowego *sic volo, sic iubeo.* „Podobna praysa nie byłaby tak często wywierana, gdyby parlament od samego początku mniej okazywał był uległości" — są słowa tego dziennika. A dalej tak on pisze: „Ubóstwianie osoby naszego naczelnego męża stanu w latach ostatnich nabrało form i rozmiarów nietylko niegodnych wolnego narodu, lecz nawet niedozwolonych w państwie, na którego czele stoi uwielbiany monarcha starożytnego rodu." *Schlesische Ztg* otwarcie wypowiada, że i Cesarz i Rada związkowa i parlament mogą już obyć się bez Bismarka; Cesarz już nawet obył się bez niego w podróży włoskiej. Bez „chronicznej instytucyi pogróżek kanclerskich" życie państwowe zdrowiej rozwijać się będzie. Tylko w chwilach niebezpieczeństwa z zewnątrz grożącego pragnie *Schlesische Ztg* i spodziewa się też współdziałania Bismarka.

W parlamencie niemieckim niema dotychczas posłów alzo lotaryńskich; jeden z nich tylko, biskup strasburski X. Dr Räss, wybrał się tych dni do Berlina. Nieobecność posłów alzo-lotaryńskich zadziwia i gniewa nationalliberałów tem więcej, ile że spodziewali się, iż nawet ci posłowie, którzy po zaprotestowaniu posła Teutscha przeciw aneksyi nigdy już do parlamentu nie zajrzeli, zjawią się wspólnie z tymi, którzy wraz z biskupem Räsem dotychczas brali udział w obradach parlamentu. Opierano zaś tę nadzieję na tem, że na obecnej sesyi parlament zajmować się ma niejedną sprawą dotyczącą szczegółowo Alzo-Lotaryngii. Na posiedzeniu d. 29 października już zajmowano się jedną z tych spraw.

Pojutrze zbierze się Zgromadzenie narodowe wersalskie. Lewica skrajna zaniecha interpelować rząd o wybory, czekając aż rząd sam wniesie projekt ustawy wyborczej, lewa za tym samym poszła przykładem, a wczoraj miała się odbyć narada wszystkich działów lewicy dla zbliżenia się wobec rządu. Skutkiem tego może być chęć rozsadzenie gabinetu, a przynajmniej zmuszenie Buffeta do ustąpienia.

Czeska *Politik* nie daje się wywieść w pole artykułem urzędowego *Gońca*, o którym mówimy dziś na czele dziennika. Szydzi sobie też z powoływania się Rosyi na sympatye słowiańskie. Rosya nie ma wcale ochoty pełnienia swej misyi słowiańskiej, którą się chlubiła zawsze z napuszonością, czy dla tego, że się obawia, aby ziemie słowiańskie nie chciały uznać jej protektoratu, czy że nie jest tak uzbrojoną, aby módz podnieść kwestyę słowiańszczyzny, czy też zajmuje się zbytecznie Azyą, dość, że albo nie może, albo nie chce pełnić swojej misyi słowiańskiej. *Politik* powiada dalej, że Rosya użyła wpływu swego jedynie na wstrzymanie Serbii i Czarnogóry, w czem nie Słowianom ale Turcyi oddała usługę. Zarówno zaś z nami dziennik czeski nie widzi możności zrealizowania *irade* sułtańskiego bez usamowolnienia Słowian i utworzenia z ziem słowiańskich odrębnych krajów lenniczych. Wreszcie tak kończy *Politik:*

„Gdyby Carowie byli jeszcze W. Książętami Moskiewskiemi, już przed pokojem polsko-moskiewskim w Andruszowie, żadne plemię słowiańskie nie domagałoby się od nich niczego. Odkąd jednak przez nabycie starej metropoli słowiańskiej Kijowa stworzyli pewną etnograficzną podstawę dla uroszczeń Iwana Groźnego, mieniącego się „Cesarzem Wszech Rosyi", odkąd zaorali mocarstwo polsko-słowiańskie, które już w 15ym wieku uważało za swoją misyę obronę narodową i uwolnienie Serbów i Bułgarów z pod jarzma tureckiego i zadało Osmanom pod Chocimem i Wiedniem najcięższe ciosy; Rosya starała się zabór Polski, ten czyn gwałtu, osłonić pozorami mniemanego powołania do zjednoczenia świata słowiańskiego, a system obecny rządu rosyjskiego uczynił się winnym prawdziwej felonii, której nie można dość groźnie i stanowczo napiętnować. Ostatniem słowem tej polityki jest: Dalej na Azyę!".

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu".

Wiedeń 2 listopada. W dzisiejszem ciągnieniu losów z r. 1860 wygrały serya 13 778 Nr. 7, 300,000 złr., serya 15,796 Nr. 11, 50,000 złr., serya 3703 Nr. 19 i serya 1764 Nr. 12, po złr. 10,000.

Berlin 2 listopada. *Reichs Anzeiger* pisze: Za pobytu Cesarza Niemieckiego w Medyolanie umówione zostały przygotowawcze kroki, aby szczególny dać wyraz ścisłym związkom Niemiec i Włoch przez podwyższenie obustronnych poselstw do rangi ambasad.

Tuluza 2 listop. W skutku ciągłych deszczów na nowo budzi się obawa wylewów Garonny.

Verviers 2 listop. Tutejsza przędzalnia wełny w skutku pożaru zupełnie zniszczona; jedna osoba zginęła, kilka jest rannych; szkody bardzo znaczne.

Rzym 1 listopada. Na wczorajszej uczcie wyborczej w Cologna rzekł prezes ministrów Minghetti o politycznem położeniu: Jedność Włoch wywołała dwie obawy: pierwszą o pokój Europy, drugą o wolność papiestwa. Fakta dostarczają dowodu, że obawy te są bezzasadne. Odwiedziny Cesarzów Austryackiego i Niemieckiego świadczą, że zapatrywanie to podzielają obecnie rządy i ludy Europy. Są tacy, co twierdzą, że odwiedziny Cesarza Niemieckiego mogą dać sposobność do zmiany naszej polityki kościelnej; jest to bezwzględnie fałszywem. Podstawą samej polityki jest rozdział państwa i Kościoła. Skutki osiągnięte nie dają nam powodu zmienienia jej. Mamy tylko baczyć, aby niższe duchowieństwo miało obronę przed nadużyciami wyższego duchowieństwa i aby świeccy otrzymali prawo wdawania się w zarząd gmin parafialnych. Ministeryum przedłoży w tym względzie projekt ustawy w duchu art. 18 go ustawy zasadniczej.

Londyn 1 listopada. Jak donoszą *Timesowi* z Mostaru, zdaniem zgodnem konsulów mocarstw, Porta obecnie nie byłaby w stanie przywrócić spokojności w powstałych ziemiach, a wsparcie mocarstw okazuje się być nieuniknionem. Niema w tej chwili żąd jnad potwierdzenia tej wiadomości.

Londyn 2 listop. *Times* mówi z powodu pogłosek o konferencyi, że Anglia może wyglądać tego projektu z większym spokojem niż przed dwudziesty laty; oczekuje ona wypadków bez złudzeń, ale zarazem bez uciążliwych dla niej zobowiązań.

Aden 1 listop. Książę Walii przybył tu dzisiaj i przyjmowany był przez władze i deputacyę kupiecką tudzież tutejszych mieszkańców uroczyście.

Nowy Jork 1 listopada. Rząd Unii przesłał posłowi amerykańskiemu w Madrycie memoryał wraz z instrukcyami w kwestyi Kuby. Osnowa nie jest znaną. Dziennik donoszą, że memoryał wyłuszcza widoki Granta pod względem rozwiązania kwestyi kubańskiej w ten sposób, iż takowe polega na niepodległości Kuby i ukonstytuowaniu wyspy w republikę niepodległą oraz na rozpuszczeniu niewolników.

Kursa. Wiedeń 2 listopada, god. 2 — 24 p. poł. Renta papierowa 69 60 — Renta srebrna 73.10. — Losy z r. 1860 111 60 — Akcye Banku Narod. 929 — Akcye kredytowe 196·80. — Londyn 112·85. — Srebro 103·85. — Napoleony 9 04½ Lombardy 103·— — Losy z r 1864 134·25 — Akcye kolei Karola Ludwika 194 25. Akcye Lwowsko-Czerniowieckiej 132 50. — Akcye kolei węg. półn.-wschod. 114·50 — Akcye kolei węg.-wschod 41 50 Losy tureckie 34 75 — Obligacye indemn. galicyjskie 88·75 — Losy premiowe węgierskie 78.50 — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 116·—. Akcye kolei półn. zach. austr. 139.25 — Akcye franko-węgiers. 38·—. Akcye franko-austr. 29 75 — Tal. 168 37. — Ruble 148 75

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
ANTONI KŁOBUKOWSKI.

Kurs pieniędzy i papierów publ.
(notowany przez Izbę handlową krakowską).
Kraków 2 Listodada.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . . (za 1 sztukę)	1 48	1 50
Rubel srebr. obrączkowy . . . „ 1 „	1 62	1 70
Talar pruski . . . „ 1 „	1 66½	1 68½
Mark niemiecki . . . „ 1 „	0 55½	0 56¼
Dukat holenderski ważny . . „ 1 „	5 28	5 35
Dukat austryacki . . „ 1 „	5 29	5 37
Napoleondor . . „ 1 „	9	9 12
Półimperyał . . „ 1 „	9 15	9 35
20-to markówka niem. ważna . „ 1 „	11 10	11 30
Srebro austryackie (za 1 złr.) . . .	1 03	1 05
Kupony austr. srebr. płatne . . na 100 zł.	102 —	— —
Listy zastawne i obligi:		
5% Pożyczka krajowa galic. (za 100 zł. w. a.)	92 50	— —
Oblig. indemn. gal. we Lwowie („ „ „)	88 —	89 25
4% list. zast. T. kr. z. we Lwowie („ „ „)	79 —	80 50
5% list. zast. T. kr. z. we Lwowie („ „ „)	86 50	87 75
6% list. hip. bn. hip. we Lwowie („ „ „)	92 —	93 —
6% list. dł. g. z. wło. we Lwowie („ „ „)	98 50	100 —
5½ list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	92 50	93 50
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	90 50	91 50
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.	92 50	93 50
7% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	98 50	100 —
Prioritety banku g. dla h. i p. w Krak. (za 100%)	82 50	87 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I. (za 100 r.)	95 —	96 50
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	95 —	96 50
5% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.)	92 75	94 25
4% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.)	81 25	82 50
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	194 —	197 —
„ „ Lwowsko-Czern. „ „ 200	137 —	139 50
„ ban. hipot. we Lwowie „ 200	240 —	244 —
„ banku dla Han. i P. w Krak. z wpł. 80 zł.	68 —	70 —

Oprócz bieżącego kuponu, obliczającego się każdodziennie w miarę terminu płatności. (ruble i kop.) (ruble i kop.) Oprócz kuponu bieżącego.

	płacą	żądają
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa . .	14 50	16 —
Losy m. Stanisławowa . .	14 50	16 —
Wiedeń 30 Październ.		
5% zjed. dług pańs. bank.	69 70	69 30
5„ „ „ „ srebr.	73 35	73 45
„ Oblig. ind. niż. Austr.	98 50	99 —
„ „ „ czeskie	100 —	101 —
„ „ „ węgierskie	81 50	81 80
„ „ „ galicyjskie	88 75	89 25
„ „ „ bukowińskie	87 —	87 50
„ „ „ siedmiogr.	79 —	79 50
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	100 25	100 75
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy . .	96 50	96 75
4 „ galicyjskie . . .	79 50	— —
5 „ „	87 —	87 50
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	99 75	100 25
5 „ węgierskie listy . .	85 50	85 75
5 „ zakł. kredyt. austr.	99 75	100 —
5 „ zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach	89 40	89 80
5 „ Domen. państ. 120 złr.	129 50	130 —
6 „ Banku gal. hipot. . .	91 75	92 25
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839 .	265 —	268 —
„ „ „ 1854 .	104 50	105 —
„ „ „ 1860 .	111 60	111 75
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860 .	117 —	117 50
Losy pożyczki z r. 1864 .	134 40	134 60
„ prem. pożyczki węg.	78 20	78 50
„ Comorente . . .	23 50	24 —
„ Kredytowe . . .	162 75	163 —
„ żeglugi parowej na Dunaju	92 50	98 —

	płacą	żądają
Losy księcia Salm . . .	36 —	36 50
„ „ Palfy . . .	25 —	25 50
„ „ Klary . . .	25 75	26 25
„ hr. St. Genois . . .	27 25	27 75
„ miasta Budy . . .	26 20	26 70
„ księcia Windischgraetz	23 75	24 25
„ hr. Waldstein . . .	20 25	20 75
„ hr. Keglevich . . .	12 —	12 75
„ Rudolfa . . .	13 25	13 75
„ tureckie 400 frank. .	34 50	35 —
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac. . .	930 —	931 —
Zakładu kredytowego . .	196 40	196 60
Żeglugi parow. na Dunaju	330 —	332 —
Kolei północ. Ferdynanda .	1710	1715
„ rządowej fr. a. . .	277 —	278 —
„ zachod. c. Elżbiety .	163 —	163 50
„ Południowej . . .	100 25	100 75
„ Galicyjskiej . . .	196 50	197 —
„ Czerniowieckiej . .	137 —	137 50
„ Albrechta . . .	— —	— —
„ węg. półn.-wschod.	114 75	115 25
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	125 25	125 75
„ Alföldsko-Fiumańskiej	117 —	118 50
„ Koszycko-Bogumił. .	115 50	116 50
„ Siedmiogrodzkiej .	— —	— —
„ Cisańskiej . . .	— —	— —
„ wschodnio-węgierskiej	42 25	42 75
„ austryack. półn.-zach.	139 —	139 50
„ Franciszka Józefa .	156 50	157 —
Banku anglo-austryackiego	97 80	98 —
Zakładu Kredytowego węg.	194 50	195 —
Banku franko-austryackiego	30 —	30 25
„ franko-węgierskiego .	— —	— —
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —

	płacą	żądają
Banku wiedeńskiego dla obrotu płodów	250 —	50 50
„ galicyjsk. hipotecznego	241 —	245 —
„ dla obrotu ogólnego .	79 —	80 —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej . .	21 —	23 —
„ Koszycko-Bogumińskiej	72 50	72 75
„ państwowa St. 500 fr.	— —	143 —
Emissya z r. 1867 .	— —	139 80
„ południowa St. 500 fr.	102 —	102 50
Bony 1875—1876 6%	224 —	— —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	100 —	— —
„ „ 100 złr. w. a.	94 —	94 50
„ „ w srebr. 5%	101 75	102 —
„ południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
5% w srebrze . .	91 —	91 50
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100 .	96 —	— —
Emissya II. . .	95 —	95 25
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	78 75	79 —
Emissya z r. 1867 .	81 —	82 —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	69 75	70 25
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	81 30	81 80
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr. . . .	— —	82 —
Waluty.		
Cesarskie korony . . .	— —	— —
„ dukat na wagę .	5 33	5 34
„ „ obrączkowy .	— —	— —
Złoto al marco . . .	— —	— —
Napoleondory . . .	9 04	9 04
Fryderyki . . .	— —	— —

	płacą	żądają
Luidory (niemieckie) . .	— —	— —
Suweryny angielskie . .	11 27	11 33
Imperyały rosyjskie . .	— —	— —
Srebro . . .	103 80	103 90
Srebro, kupony . . .	104 —	104 25
Talary związkowe . . .	— —	— —
Pruskie bilety kasowe . .	1 67	1 68
Lwów 30 paździer.		
Dukat holenderski . . .	5 16	5 26
„ cesarski . . .	5 24	5 34
Półimperyał rosyjski . .	9 06	9 20
Rubel srebrny rosyjski . .	1 58	1 68
„ papierowy . .	1 47	1 49
Talar pruski . . .	1 66	1 68
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	86 75	87 50
„ „ „ „ 4%	79 50	80 50
„ „ Banku hipoteczn.	92 25	93 —
Obligi indemn. bez kuponów	88 50	89 50
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	197 —	199 —
„ „ lwowsko-czern.	136 50	138 50
„ banku hipoteczn. gal.	241 —	243 —

Warszawa 28 paźd.

	rub. kop.	rub. kop.
Listy zastawne 1 seryi . .	95 70	96 —
„ „ 2 „	— —	— —
kupon . .	1 40	— —
„ „ nowe . .	93 30	93 60
kupon . .	1 75	— —
„ likwidacyjne	81 80	82 10
kupon . .	1 63½	— —
Kolej warszawsko-wiedeńska	— —	— —
„ bydgoska	— —	— —
„ terespolsk.	118 25	119 25
„ łodzka	100 50	101 50

GALICYJSKI ZAKŁAD KREDYTOWY ZIEMSKI

w Krakowie

wydaje

LISTY ZASTAWNE

5½ % na srebro, losowane w **36** lat.
6% na walutę austryacką losowane w **36** lat.
oraz 7% Listy dłużne „ w **20** lat.

Listy te są najwłaściwsze do lokowania kapitałów gdyż:

1. Zakład Kredytowy w myśl §. 5 swych Statutów nie może prowadzić **żadnych interesów bankowych lub giełdowych, a zakres jego działania ograniczony jest wyłącznie do udzielania pożyczek na bezpieczeństwie pupilarnem opartych.**
2. Bezpieczeństwo to pupilarne stwierdzone jest na każdym Liście Zastawnym podpisem c. k. Komisarza rządowego, obok tego zaś cały kapitał zakładowy Towarzystwa służy jako dalsza tychże listów gwarancya.
3. Suma znajdujących się w obiegu Listów Zastawnych nie może przewyższać wierzytelności hipotecznych Zakładu, przy których nadto w myśl ustawy z d. 24 Kwietnia 1874 r. Nr. 93 dz. pr. p. **zaintabulowanem zostało, iż takowe służą przedewszystkiem jako kaucya na zabezpieczenie Listów Zastawnych w obieg wypuszczonych.**

Listy Zastawne i Dłużne Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego są do nabycia po kursie dziennym:

w **Krakowie:** w Galicyjskim Zakładzie Kredytowym Ziemskim,
w Banku Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu,
we **Lwowie:** w Galicyjskim Banku Kredytowym,
w **Tarnowie:** w Filii Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego,
w **Warszawie:** w Banku handlowym,
w **Wiedniu:** w Lombard und Escompte-Bank, Kärntner-Strasse 10,
w **Berlinie:** w Norddeutsche Grundcredit Bank,
w **Ołomuńcu:** u A. C. Lederer,
w **Bernie:** w kantorze Laur. Herber,
w **Gracu:** w kantorze C. Pruckmayer & Comp.,
w **Bozen:** w kantorze D. Lehman.

Zapadłe Kupony wypłacają się we wszystkich powyżéj wymienionych instytucyach. (1844-11-)

---

27 c. Na **jesienną** i **zimową porę** **40 c.**

polecają

T. Fürsta zakłady mód i towarów ręcznych

w Wiedniu, Babenbergerstrasse 1 i Alserstrasse 39

obfity wybór wszelkich **towarów ręcznych** po **27 c.** za łokieć lub sztukę; również lepsze materye na suknie po **40 c.** łokieć. Także są na składzie chustki **z prawdziwej wełny owczej** ¾ i 10/4 szer. po 4 złr. 30 c. i 5 złr. 30 c. Cenniki i wzory rozsyła się darmo, a zamówienia wykonane będą punktualnie za zaliczką. (2584-2-12)

L. LEGRAND
DOSTAWCY WIELU PANUJĄCYCH DWORÓW
PARYŻ, 207, ulica Saint-Honoré.

MYDŁO ORIZA

z wszelkiego gatunku wodą sprawuje pianę delikatną i obfitą.
Ze wszystkich mydeł toaletowych najlepsze i najdelikatniejsze (podług Dr. O. REVEIL).
niezbędne dla utrzymania powłoki ciała delikatną i gładką.

CRÈME ORIZA **ORIZA LACTÉ**

nadaje białość i świeżość powłoce ciała przeciw piegom, plamom na twarzy i marszczkom.

EAU TONIQUE QUININE LEGRAND I POMADA AU BAUME DE TANNIN.

Wytwory toaletowe podług przepisu zostawionego przez Dr. CHOMEL, do czyszczenia głowy, wzmocnienia włosów, zapobieżenia wypadaniu i porostowi takowych w bardzo któtkim czasie.
Skład w głównych Magazynach Perfum i Fryzyerów tak we Francyi jak i zagranicą.
Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka; we Lwowie u PP. Mikolascha i K. Strzyżowskiego. (2459-9-)

Przed naśladowaniami ostrzega się!



Cudowne siły pożywcze i lecznicze peruwiańskiej rośliny kokowej poleca Aleksander v. Humboldt następnemi słowy: „Astmy i gruźlicy płuc niema zupełnie u kokerosów (zbierających rośliny kokowe) a ciało ich zostaje mimo silnego natężania całemi dniami bez pożywności i snu zupełnie zdrowe. Przez Boerhawego, Beauplanda, Tschudego i przez wszystkich podróżnych w Ameryce południowej potwierdzone są te pigułki kokowe przez niemieckich uczonych teoretycznie już dawno, praktycznie jednak dopiero od czasu zaprowadzenia prof. Sampsona wyrobów kokowych apteki pod Murzynem w Moguncyi uznane, gdyż takowe wyrabiane z świeżych roślin wszelkie działające części składowe niezmiernie zachowują. Wyroby te wypróbowane w przeróżny sposób na chorych, są w chorobach piersiowych i płucnych nawet w wysokim stopniu rozwiniętych nadzwyczajnie skuteczne (pigułki I.), leczą gruntownie, wszelkie choroby części dolnych i trawienia (pigułki II. i wino) są niezrównane we wszelkich cierpieniach nerwowych i jedyny środek radykalny przeciw osłabieniom wszelkiego rodzaju (pigułki III i spirytus) Cena 1 pud. 2 złr. w. a. 6 pud. 10 złr. w. a. 1 flaszki 2 złr. Pouczające broszurki prof.. dra Sampsona, ktry zbadał na miejscu bardzo starannie rośliny kokowe, opłatnie darmo przez Mohren-Apotheke in Mainz i składy: w **Wiedniu** Ed. Haubner, Engelapotheke, Hof 6, główny skład dla Niemiec-Austryi; w **Pradze** J. Fürst aptek. **Peszcie** J. Török, główny skład dla Węgier, **Bernie** Fr. Schönaich, aptek. (2456-18-26)

Pierwsza nagroda 2 złote medale.	**Nagrodą odznaczone** przez c. k. rząd wyłącz. uprzywilow. wielokrotnie wypróbowane, jedynie i wyłącz. za dobre uznane	Pierwsza nagroda 3 wielkie srebrne medale.

Ochrony przeciw przeciągom powietrza do okien i drzwi,

które z powodu niezrównanéj doskonałości, jakoteż w uznaniu wybornéj własności i tanich cen przez sędziów wystaw przemysłowych wszystkich narodów *1 złotym* i *3 wielkiemi srebrnemi medalami* odznaczone zostały. Prócz tego uznał *Jego Ces. Mość Cesarz Aleksander rosyjski za stosowne, odznaczyć mnie ces. ros. złotym medalem zasługi do noszenia przy orderze Ś. Stanisława.*

Ochrony te przeciw przeciągom powietrza są wyrabiane z bawełny, obciągnięte lakierem (w białym czerwono-brunatnym i dębowym kolorze) według barwy pokostowanego okna. Przewyższają one wszystko dotychczas używane, gdyż każdy choć najmniejszy przeciąg powietrza zostaje ominiętym, a drzwi i okna może każdy według upodobania otworzyć. Przyrząd jest tak łatwym, że każdy sam może go zastosować.

Cena za biały kolor do okien 4 c. za łokieć, do drzwi 6 i 10 c. za łokieć; za czerwono-brunatny i dębowy kolor do okien 5 c. za łokieć, do drzwi 7 i 11 c. za łokieć. Na jedno okno białego koloru średniéj wielkości wystarczy zakupić najwyżéj za 50 cnt.

Zamówienia z prowincyi tak częściowo jakoteż hurtownie wykonywają się jak najspiesznićj, a do każdéj przesyłki dołącza się drukowany opis użycia. (2183-6-11)

Wiedeń, Kolowratring Nr. 12 c. k. nadworny skład fabryczny

Ochrona przeciw zaziębieniu.	**J. Popelarz,** c. k. nadw. dostawca ochron przeciw przeciągom powietrza.	Nadzwyczajna oszczędność paliwa.

Ogłoszenie licytacyi.

. 240. (2677-2-3)

Celem zabezpieczenia dostawy masła, sera i jaj dla szpitali Ś. Łazarza i Ś. Ducha w Krakowie, na czas od 1 Stycznia do 31go Grudnia 1876 r. odbędzie się na dniu **18 Listopada r. b.** w biurze Zarządu szpitala Ś. Łazarza, za pośrednictwem pisemnych ofert publiczna licytacya.

Jednoroczna potrzeba dla obu szpitali wynosi masła około 6635 funtów w. w. albo 3715 kilogramów, sera około 330 funtów albo 185 kilogramów, wreszcie jaj kurzych około 810 kóp.

Oferty, do których należy dołączyć jako wadyum złr. 100 gotówką, składane do rąk komisyi licytacyjnéj do godz. 12éj dnia 18 Listopada r. b., winny obejmować wyszczególnienie, jaki procent oferent na korzyść szpitali od cen targowych odstępuje, że warunki licytacyjne czytał i takowe dotrzymać zobowęzuje się.

Po uderzeniu 12éj godziny w południe żadna więcéj oferta przyjętą nie będzie.

Warunki dostawy odczytać można każdego dnia w godzinach urzędowych w kancelaryi Zarządu szpitala Ś. Łazarza.

Kraków d. 27 Października 1875 r.

Z Komitetu administracyjnego szpitali krajowych.

Szlachtowski.

Frohner's Hotel Imperial.

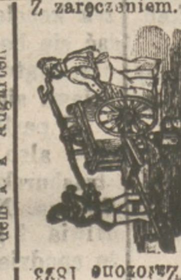
Vienne. Vienne.

Le rendez-vous des Russes, et protégé par l'ambassade russe. La plus belle position; grands et petits appartements; cuisine tres soignée; prix modérés.

Jean Frohner, propriétaire. (2195-18-36)

Wm. Hamaust, w Wiedniu, Leopoldstadt, Miesbachgas. 15, gegenüber dem k. k. Augarten.

Z zaręczeniem.



Zaręczono 1873

sikawki ognio. wszelkiego rodzaju, ogrod., pompy ogrod., hydrophory czyli ciągacze wody, pompy centryfugalne, bud. stud. pompy do wina, piwa, węże, wiadra konop. skurz. kaucz., ryszt. str. ogn. Ilustr. cen. darmo

1677-22

ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie

Pigułek roślinnych CAUVAINA.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin, niesprawują rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawujący przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. W Paryżu na Bulwarze Sebastopolskim 55. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się w pudełeczkach kartonowych, włożonych w pudełka blaszane i aby na każdéj pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. P. Mikolascha i Z. Ruckera, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa. (2468-18-)

Ogłoszenie licytacyi.

W Państwie Borynia, a mianowicie: w Boryni, Butelce wyżnéj, Butelce niżnéj, Butli, Bachowutem, Dołżkach, Hryle, Huśnem niżnem, Huśnem wyżnem, Iliniku, Jabłonowic, Jaworowie, Krasnem, Krywem, Krzywce, Libochorze, Mołdawsku, Mycie, Radyczu, Rykowie, Rosochaczu, Suchym potoku, Wysocku niżnem, Zadzielsku, i Zawadce, i w Państwie Łomna, w szczególności: w Jabłonce niżnéj i wyżnéj, Tureczkach niżnych i wyżnych, i w Szumiaczu powiecie Turczańskim w Galicyi, wydzierżawione będą w drodze ofert folwarki, młyny i propinacye pojedynczo lub razem od 1go Maja 1876.

Warunki dzierżawne i wykaz obszaru pojedynczych przedmiotów dzierżawnych, przejrzane być mogą w dyrekcyi domen w Podbużu, u nadleśniczych pp. Kraus w Boryni i Mutejec w Łomnie, lub téż u p. adwokata Dr. Witz w Samborze gdzie także formularze ofert bezpłatnie używane będą.

Oferty z dołączeniem 10% wadyum wniesione być mają najdaléj **do 15go Listopada b. r.** do Dyrekcyi domen w Podbużu. (2559-3-3)

Oferty spóźnione lub w wadyum nie zaopatrzone nie będą uwzględnione.

Dyrekcya domen Podbuż, Borynia, Łomna.

Architekt koncesyonowany oraz Geometra trybunalny

i leśnik z wyższym państwowym egzaminem, mogący się wykazać upoważnieniami rządowemi i świadectwami odbytéj praktyki i egzaminów poszukuje odpowiedniej posady lub czynności mierniczych, architektonicznych lub regulacyi lasów we większych dobrach w kraju lub za granicą.— Wiadomość udziela: **W. W. Geometer, Czernowitz, Gewerbe Schule.** (2692-2-3)

Padaczkę

(epilepsyę) leczy listownie specyalny lekarz **Dr. Killisch**, Neustadt, w Dreznie (Saksonia). **Przeszło 8000 skutecznie wyleczonych.** (2455-26-)

ASTHMA

Duszność, chrypka, katary zadawnione, wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują szybko i niezawodnie po użyciu **rurek antiastmatycznych** p. Levasseur aptekarza, 23 rue de la Monnaie w Paryżu.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną" i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece pana Kullaka, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa. (2465-17-)

Laut Original-Briefen über (2518-7-)

5000 Kranke geheilt

Berühmte Schrift.

Durch die Ed. Hügel'sche Buchhandlung in Wien, Stadt, Herrengasse Nr. 6, zu beziehen:

Neues Heilsystem

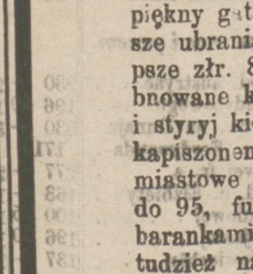
für kranke und geschwächte Männer.

NB. Ohne jede Arznei, reine Naturheilung.

Preis fl. 2, mit Post fl. 2·10.

NEWRALGIE. **Wszelkie cierpienia nerwowe**

w jednéj chwili ustępują po użyciu Pigułek antinewralgijnych Dra *Cronier.* Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie, 23, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną i w aptece W. Redyka pod Barankiem na m. Rynku — w Brodach u p. M. Kullaka, — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa. (2464-18-)



Tanite Emery-Tarcza

jest kołującym pilnikiem, który porusza się z szybkością obrotu jednéj angielskiéj mili na minutę, a którego ostre powierzchnie nigdy nie tępieją.

Ustawione na szczegółowo ku temu zbudowanych machinach, zastępują tarcze te działalności pilnika, bruska, dłuta, hyblarni i tokarni.

Wszystkie **odlewarnie, warsztaty machin, zakłady lokomotyw i wagonów kolejowych, budowania okrętów,** każdy **warsztat naprawy machin,** każdy **tartak i fabryka obrabiania drzewa** powinny machiny te i tarcze Emery wprowadzić w użycie. (2479-30-39)

M. Selig junior & Co. w Wiedniu, I. Elisabethstr. 15.

Jedyna ajencya w Europie

Tanite Company, Stroudsburg, Pensylwania w Ameryce.

Illustrowane katalogi i cenniki darmo. — Odprzedającym zniżka.

Paltoty zimowe

z dobrego Palmerstonu, watowane i odstębnowane złr. 18, bardzo piękny gatunek złr. 28, gustowne paltoty jesienne złr. 12, cieplejsze ubrania jesienne złr. 18, porządne spodnie zimowe złr. 6, lepsze złr. 8, kamizelki zimowe od złr. 3 do 5, watowane i odstębnowane kamizelki z rękawami od złr. 8 do 12, surduty myśliwskie i styryjkie baje od złr. 6 do 14, doskonała burka podróżna z kapiszonem i podszyciem futrzanem złr. 14, lepsza złr. 18, futro miastowe podszyte piżmowcami złr. 45, lepsze gatunki od złr. 54 do 95, futra podróżne podszyte prawdziwemi siedmiogrodzkiemi barankami złr. 40, szopami złr. 70, w lepszym gatunku złr. 90, tudzież najrozmaitsze rodzaje sukien męzkich zadziwiająco tanio mają na sprzedaż

KELLER & ALT

w Wiedniu, Wiedeń, Hauptstrasse Nr. 11.

gegenüber dem Freihause

☞ Nieodpowiednie suknie będą bez trudności napowrót przyjęte.

☞ Próbki materyj posyłamy wszędzie na żądanie opłatnie i darmo. (2444-12-12)

Grundbesitzer!

Nachdem in neuerer Zeit die Kartoffel-Stärkefabrikation einen der ergiebigsten landwirthschaflichen Industriezweige geworden und in Böhmen, Schlesien, Posen, Ost-Preussen und anderen Gegenden Grundbesitzer und Landbauer da wo Kartoffeln schwieriger zu verwerthen sind und Viehfutter rar ist zur Erhaltung und Ausdehnung des Viehstandes kleine Fabriken von Grünmehl (nasse Stärke) errichtet haben, worin sie ihre Kartoffeln zu Mehl verarbeiten, dasselbe im nassen Zustand den Syrupfabriken zuführen und den Abfall als Viehfutter verwenden, lässt sich wohl annehmen, dass diese Fabrikation auch hier zu Lande mit gutem Erfolge betrieben werden kann, umsomehr, weil Viehstand und Boden auch hier einer tüchtigen Pflege nicht enthoben werden können.

In Galizien werden diese Grünmehlfabricken noch nicht vorgefunden und weil diese ohne Zweifel unter denselben günstigen Aussichten auch hier in's Leben treten können, macht der Unterzeichnete diejenigen Grundbesitzer darauf aufmerksam, welche dazu geeignete Besitzungen haben.

Die Kosten der Werkzeuge, benöthigt, um 40 bis 60 Korez per Tag mit Göpelgetriebe zu verarbeiten, betragen circa 1800 fl., und um 120 bis 130 Korez per Tag mit einer Dampfmaschine von 6 bis 8 Pferdekraft zu verarbeiten, würden diese circa fl. 5000 ausmachen. Der Raum zu einer solchen Einrichtung erfordert 1200 bis 1500 □ Fuss.

Die Resultate, welche diese kleinen Fabriken erzielen, sind günstig, denn abgesehen davon, dass man für das Mehl einen guten Preis erzielt, hat man kräftiges Viehfutter, was das Erhalten eines guten Viehstandes, ein regelmässiges Düngen und Fruchtbarhalten des Ackers ermöglicht.

Wie gesagt, ist zur Errichtung einer derartigen Fabrik wenig Kapital und Raum nöthig, die Nähe eines klaren und guten Wassers ist aber unentbehrlich.

Endesgefertigter ist bereit, Reflectanten mit den Lieferanten der Werkzeuge in Verbindung zu bringen und sich für längere Zeit, z. B. 6 Jahre, zu verpflichten, das nasse Mehl im Verhältniss zu dem von ihm gezahlten Preise für Kartoffeln abzunehmen, will auch, wenn es gewünscht wird, den ersten 4 bis 6 solcher Fabriken den Betrag der Werkzeug vorschiessen, welcher Vorschuss dann succesive durch Lieferung von Mehl restituirt wird.

Kostenanschläge der Einrichtungen und weitere Aufklärungen werden gerne ertheilt.

W. A. Scholten

Fabrikant von Kartoffel-Stärke und Syrup

in Tarnow.

(2660-2-2)

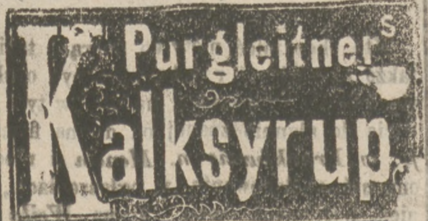
HYDROCLYSE nowa Klyzopompa udoskonalona, o ciągłym wytrysku, jedyna, jaka istnieje bez tłoczni i bez sprężyn, niepotrzebuje nigdy reparacyi. Zamknięta w małem pudełeczku, bardzo wygodna w podróży. Cena przystępna — W Paryżu u wynalazcy P. Naudina przy ulicy Jouy 7, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, w aptece W. Redyka i w handlu Tomasza Góreckiego. (2463-45-)

Fabryka powozów RUDOLFA FUCHSA

w Białéj pod Bielskiem

ma na składzie pojazdy różnego rodzaju i poleca takowe Szan. Publiczności po bardzo przystępnych cenach. (2218-16-19)

(Nadesłane.)



Syrup wapienny Purgleitnera

z podfosforanu wapna według Grimaulta w Paryżu.

Nowy ten środek lekarski, polecony na uzdrowienie suchót płucnych, astmy, gruźlicy płuc, zatwardzenia wątroby, usuwa w zadziwiający sposób największe wymienione choroby.

Pod jego wpływem ustaje kaszel, znikają nocne poty, a chory w bardzo krótkim czasie odzyskuje swe zdrowie i dobre wyglądanie. *U słabowitych dzieci działa także wzmacniająco na kości.*

Cena flaszki 1 zł. 20 c. wraz z opakowaniem i stemplem.

Do nabycia w KRAKOWIE u *J. Trauczyńskiego*, aptekarza „pod Koroną" w Rynku głównym.

Panu aptekarzowi Purgleitnerowi w Gracu.

Bezanów, 20 Lutego 1872 r.

Wielmożny Panie!

Ponieważ po użyciu tylko czterodniowem **syropu z podfosforanu wapna,** nastąpiło w chorobie mojéj znaczne polepszenie i ulżenie, przeto chciałbym takowym dalsze leczenia prowadzić. W tym celu upraszam uprzejmie o łaskawe nadesłanie mi jeszcze 4 flaszek Syropu wapiennego za zaliczką pocztową.

Polecając się pamięci Pańskiéj zostaję

z szacunkiem

Paweł Kasznik.



Znany powszechnie i podług zdania lekarskiego wszechstronnie wypróbowany

STYRYJSKI SOK ZIOŁOWY

dla cierpiących na piersi.

Dostać go można zawsze w świeżem stanie po cenie 80 cent. za flaszkę.

J. Engelhofera Esencya muszkułowa i nerwowa

z aromatycznych ziół alpejskich.

Bezsprzecznie wyśmienity środek przeciw bólom gośćcowym oczu i stawów, przeciw zawrotowi głowy i bólowi krzyżów, osłabieniu nerwów i ciała, a do wzmocnienia organów płciowych za najskuteczniejszy uznany. Cena 1 złr.



STOMATICON, Woda do ust

Dra Brunna,

Dentysty kilku c. k. zakładów w Gracu,

uznana wskutek nader licznych doświadczeń za specyficzny środek do zagojenia rozranionych dziąseł, do usuwania cuchnącego oddechu i wstrzymania postępującego pruchnienia zębów.

Cena flakonika 88 centów.



LIKIER ŻOŁĄDKOWY

Dra Krombholza.

Likier ten przyrządzony ze wzmacniających roślin, działa szczególnie skutecznie na organa trawiące, a rozgrzewając żołądek wywiera najzbawienniejszy wpływ na zdrowie. Może on być doskonałym towarzyszem na polowaniu przy wycieczkach i w podróży. — Cena flakonu 52 cent.

Powyższych przedmiotów dostać można prawdziwych: w Krakowie jedynie u pp. J. Jahna W. Fenza i w apt. p. J. Trauczyńskiego, — we Lwowie u K. Schubutha przy ulicy Krakowskiéj, u aptekarzy: Zygmunta Ruckera (dawniej Tomanka), Mikolasza i Berlinera.

W Białej u P. Knausa — w Bochni u B. Fadenhachta — w Czerniowcach u T. Zachariasiewicza i Rojańskiego — w Jarosławiu u J. Bajana — w Kołomyi u F. Zachariasiewicza i Schai Hermana — w Rzeszowie u J. Schaittera — w Stanisławowie u A. Tomanka i Spółki — w Tarnopolu u M. Schlifki — w Tarnowie u Wielogórskiego — w Wieliczce u Charskiego — w Zaleszczykach u J. Kodrębskiego i Sp. (2725-1-12)

WYDAWNICTWA JÓZEFA UNGRA.

TYGODNIK ILLUSTROWANY

Pismo to łączące piśmiennictwo ze sztuką, zajmując się przeważnie rzeczami krajowemi, **stara się** upowszechnić znajomość dawnych zabytków ojczystych, historycznych, pamiętnych **lub malowniczych** okolic, wspomnień dziejowych, ważniejszych wypadków bieżących, kwestyi **społecznych**, utworów malarstwa i rzeźby, typów ludowych—słowem wszystkiego, co pod względem **dziejowym**, społecznym lub artystycznym w kraju naszym lub za granicą na szczególną **zasługuje uwagę.**

Warunki prenumeraty:

w Warszawie:

Rocznie . . . . rs. 8
Półrocznie . . . . „ 4
Kwartalnie . . . . „ 2

w Cesarstwie i na prowincyi:

Rocznie . . . . rs. 12
Półrocznie . . . . „ 6
Kwartalnie . . . . „ 3

W kwartale IV r. b. podobnie jak to miało miejsce lat zeszłych wszystkim bez wyjątku prenumeratorom Tygodnika Illustrowanego rozdane zostanie bezpłatnie *premium rysunkowe*, wielkiego formatu, przedstawiające kopię znanego obrazu Löfflera, Lwowianina, p. t. *„Odwiedziny Ojca"*. Ci zatem z prenumeratorów na prowincyi zamieszkałych, którzy premium to życzyliby sobie otrzymać nie złamane i w stanie nieuszkodzonym to jest owinięte na wałku drewnianym, zechcą na koszta przesyłki i opakowania nadesłać kop. 50 najpóźniéj do dnia 20 Grudnia r. b.

WĘDROWIEC

Pismo to najtańsze ze wszystkich illustrowanych wychodzących w Warszawie obejmuje:

Opis najnowszych podróży, geograficznych odkryć, spostrzeżenia nad zwyczajami ludów tak **społecznych** jak i starożytnych, utwory belletrystyczne najnowsze umieszczane jednocześnie z ich **pojawieniem** się za granicą, utwory dramatyczne mniejszych rozmiarów, artykuły z dziedziny **nauk przyrodzonych**, przemysłowych, spółczesnych, z zakresu sztuk pięknych, życiorysy znakomitości **spółczesnych**, kronikę naukową, literacką i artystyczną, krótkie nowości teatralne, **statystyczne, literackie**, naukowe, oraz nekrologją.

Warunki prenumeraty:

w Warszawie:

Rocznie . . . . rs. 4 kop. 80
Półrocznie . . . „ 2 „ 40
Kwartalnie . . . „ 1 „ 20

w Cesarstwie i na prowincyi:

Rocznie . . . rs. 6 kop. —
Półrocznie . . . „ 3 „ —
Kwartalnie . . . „ 1 „ 50

DZIEŁA ZYGMUNTA KACZKOWSKIEGO

Przejrzane i uzupełnione przez Autora wraz z poglądem krytycznym Wincentego Korotyńskiego.

TOMÓW JEDENAŚCIE.

Wydanie to na pięknym welinowym papierze, każdy tom obejmuje około 25 arkuszy **ścisłego druku, w 8ce, z wizerunkiem autora.**

Warunki prenumeraty:

w Warszawie:

Za tomów jedenaście . . . . rs. 10

w ozdobnej oprawie.

Za tomów jedenaście . . . . rs. 14 kop. 40

w Cesarstwie i na prowincyi:

Za tomów jedenaście . . . . rs. 11

w ozdobnej oprawie.

Za tomów jedenaście . . . . rs. 15 kop. 40

Wkrótce opuszczą prassę drukarską:

ALBUM MALARZY POLSKICH

SERYA I. MONACHIUM,

pod Kierunkiem znakomitego rodaka naszego

JÓZEFA BRANDTA.

Będzie to wspaniały zbiór kopii obrazów, formatu większego jak biblia Dore'go, wykonanych w zakładzie drzeworytniczym Tygodnika Illustrowanego, według oryginalnych rysunków artystów-Polaków, w Monachium przebywających, z dołączeniem krótkiego objaśnienia przy każdym obrazie.

MIKOŁAJ KOPERNIK

DRAMAT W 5 AKTACH

przez WINCENTEGO RAPACKIEGO.

DZIEŁA KAROLA SZAJNOCHY

Które zaczną wychodzić z dniem 1 Stycznia 1876 roku. O sposobie wydawania powyższych i o warunkach przedpłaty, Szanowna Publiczność w swoim czasie zostanie szczegółowo zawiadomioną. Obecnie nadmienia się tylko, że cena dla Prenumeratorów Tygodnika Illustrowanego lub Wędrowca, nadzwyczaj będzie nizką.

DZIWOLĄGI

SZKICE HUMORYSTYCZNE

PRZEZ JOZEFA BLIZIŃSKIEGO.

z rysunkami

FRANCISZKA KOSTRZEWSKIEGO.

☞ **Skład główny w Księgarni D. E. Friedleina w Krakowie.** ☜ (2654-2-2)

Nakładem Księgarni

J. K. Żupańskiego w Poznaniu

wyszły następujące dzieła:

1) ***Anatomia*** pszczoły p. Girdwojń, z wielu tablicami, oraz z dodaniem broszury wydanéj przez *Maryana hr. Czapskiego* pod tytułem: Nieco o pszczole z powodu anatomii pszczoły p. Girdwojń. — Cena 4 tal. czyli 12 mrk.
2) ***Książka*** do nabożeństwa dla kobiet, ułożona przez *Józefę Zdżarską.* — Cena 1 tal. 10 sgr. czyli 4 mrk.
3) ***Na chwilę carem***, dramat w 5ciu aktach i 8miu obrazach, wzięty z historyi Polski i Rosyi (1603—1606) przez *Juliusza Falkowskiego.* — Cena 1 tal. 20 sgr. czyli 5 mrk.
4) ***Bolesławita.*** Sceny sejmowe, Grodno 1794 r. — Cena 1 tal. 3 mrk.
5) ***Wykaz miejscowości***, których nazwy do roku 1874 zniemczone zostały, porządkiem słownikowym ułożone, z polskiego na niemieckie i z niemieckiego na polskie. — Cena 20 sgr. czyli 2 mrk.
6) ***Hr. Zygmunt Kierdej.*** Wspomnienia z wygnania 1865—1874 — Cena 20 sgr. czyli 2 mrk. (2670-1-3)
7) ***Tuczyński.*** Jaskinia potępieńca. — Cena 1 tal. czyli 3 mrk.
8) ***Książeczka***, na któréj się modliła Ś. Jadwiga, wydanie 2gie, przez *St. prof. Motty*, wykonane wedle pierwszego wydania z przedmową obszerną. — Cena 2 tal. 15 sgr. czyli 7 mrk. 5 f.
9) ***Chłapowski.*** O rolnictwie, wydanie 4te. — Cena 1 tal. 10 sgr. czyli 4 mrk.

Na początku Listopada r. b. wyjdzie **w drugiéj edycyi** książka szkolna pod tytułem:

Jerzykowski. Zadania do tłumaczenia z polskiego na łacińskie i z łacińskiego na polskie, **oddział II.**

OGŁOSZENIE.

L. 1091. (2721-1-3)

Przy niżéj podpisanym c. k. Zarządzie jest do obsadzenia posada **maszynisty** obznajomionego z robotami ślusarskiemi za wynagrodzeniem miesięcznem 32 złr. i z prawem używania wolnego mieszkania.

Chęć mający ubiegania się o tę posadę, będą obowiązani wnieść swe udokumentowane podanie w drodze właściwéj do niżéj podpisanego Zarządu najdaléj **do 15go Listopada b. r.**

C. k. Zarząd górniczo-hutniczy.

Swoszowice d. 28 Października 1875 r.

Fortepiano

w cenie 150 złr. jest do nabycia lub do najęcia. — Wiadomość na Wesołéj, Podwale Nr. 22 u właściciela domu. (2702-1-3)

Uzdolniony Kiper

znający się dokładnie, **w całem znaczeniu tego wyrazu**, na obchodzeniu się z **winem węgierskiem i austryackiem tudzież innemi trunkami**, posiadający **dobre świadectwa**, znajdzie natychmiast odpowiednie umieszczenie.

Zgłoszenia przyjmuje W. **Maryan Dworski**, Rynek główny Nr. 14 w Krakowie. (2650-5-6)

100 szczepów wysokich nowych z nazwami 50 złr. 2 gatunku 40 złr., jabłoni 35 szt., grusz 25 szt., śliw 10 szt., czereśni i wiśni 20 szt., brzoskwiń 5 szt., moreli 5 szt.

Krzewów ozdobnych kwitnących 100 sztuk 12 złr., 1000 sztuk 85 złr.

Malin chiń. wielkich 100 szt. złr. 1·50, 1000 szt. 9 złr.

„ „ zawsze wydających owoce 100 sztuk 4 złr., w 5ciu gatunkach.

Róż wysokich francuskich najnow. 100 szt. 75 złr.

Porzyczek wielkich 12 szt. złr. 1·20, agrestu złr. 1·50.

Wina nowego wczesnego szt. 18 c., 100 szt. 15 złr.

Szparagów olbrzymich 4-letnich 100 szt. 2 złr.

Dziczki gruszki 100 sztuk 2 złr., jabłka 100 sztuk 1 złr., róże 100 sztuk 1 złr.

Nasienia marchwi karoty garniec 1 złr., pietruszki kwarta 60 cnt.

Thuja chinensis młodych 100 szt. złr. 3·50, piramidalis 100 szt. 3 złr. (2649-3-)

Akacyj, róż szt. 50 c., parasol 60c., pospolity 20 c.

Gumniska p. Tarnów.

Stanisław Korsynek.

Zniżone ceny

wina Johannesberger hr. Meranu

z reńskich latorośli

w butelkach półmiarowych po 65 ct.
„ „ seidlowych „ 33 „

następnie

wina reńskiego, Liebfrauenmilch, Hochheimer i Niernsteiner, wina mozelskiego, Brauneberger, Eisporter i Schartzberger, Muskateller, Bordeaux, Medoc i St. Julien

w butelkach półmiarowych po 1 złr.
„ „ seidlowych „ 50 ct.

J. J. Lautinger & Comp.

w Wiedniu, I. Schottengasse 3.

(2588-2-3)

Księgarnia G. Gebethnera i Spółki

oraz

WYDAWNICTWO DZIEŁ KATOLICKICH

w Krakowie (Rynek główny L. 17)

istniejące od lat 28 — pierwotnie pod firmą

Walerego Wielogłowskiego następnie **Władysława Jaworskiego**

z dniem 1 Września 1875 r. pod firmą nową rozpoczęła czynności.

Księgarnia ta na nowo urządzona i zaopatrzona obficie w wielki dobór

Dzieł polskich.

Posiadająca znaczne zapasy własnych i obcych nakładów treści religijnéj, historycznéj i prawnéj, dzieła gospodarskie, dziełka dziecinne i książki szkolne, mszały, kanony, obrazki, utrzymuje nadto wybór

Dzieł francuskich

illustrowanych, w pięknych oprawach paryskich — dzieła klasyczne, naukowe — książki dziecinne i najnowsze powieści w znacznéj ilości. — Przyjmuje nadto

PRENUMERATĘ NA PISMA PERYODYCZNE POLSKIE I OBCE.

Księgarnia objęła z dniem 1 Października b. r. nakład i wydawnictwo

„Przeglądu krytycznego“

które nadal pod tą samą redakcyą, z zwiększonem gronem współpracowników, wychodzić będzie. Szanownym Prenumeratorom, którzy złożą prenumeratę na bieżący kwartał, pismo odsyłać będziemy do domu.

Listy, artykuły i korespondencye nadsyłane być mają pod adresem Księgarni *G. Gebethnera i Spółki* w Krakowie.

Potwierdzam, że wydawnictwo „Przeglądu krytycznego“ odstąpiłem Księgarni pod firmą *G. Gebethnera i Spółki* w Krakowie.

Kraków dnia 25go Października 1875 r. ***A. Otremba.***

AGENCYA DZIENNIKA „OJCZYZNA“

oraz przyjmowanie inseratów i pośredniczenie w załatwianiu interesów tego pisma.

Księgarnia zachowując charakter wydawnictwa nadany przez pierwszego założyciela dołoży wszelkich starań, ażeby wyborem dzieł najnowszych, porządkiem i szybkością usługi i ekspedycyi, wypełnianiem zamówień i zleceń, zjednać sobie względy Szanownéj Publiczności i WW. Duchowieństwa. (2651-2-3)

Praktykant

znajdzie w handlu moim umieszczenie.

F. Szukiewicz,
(2679-2-) ul. Grodzka L. 62.

Zginął sola-weksel

na złr. 300 w. a. d. d. Oświęcim 22go Lutego 1874 r., akceptowany przez Rubina Scharfa. Ostrzegam przed zakupnem takowego, gdyż stósowne kroki do amortyzowania tegoż poczyniłem.

Mojżesz Silberstein
(2696-2-2) **w Oświęcimiu.**

Dr. F. Tuszyński

lekarz miejski, mieszka obecnie pod Zamkiem róg plant L. 508 i ordynuje od godz. 9 do 10 r. i od 1 do 2 p. Tenże leczy gimnastyką: niedokrewność, bladnicę, zołzy, zboczenia stosu, hemoroidy. Leczy także skutecznie: tyfuse, gorączki gastryczne biegunki, febry, zapalenia gardła i pocenie się nóg, niemniej kiłę bez zażywania i wcierania rtęcin. (2681-3-3)

Wyroby fabryki Sławuckiéj

w Gumniskach

pod Tarnowem

Kołdry, Pledy większe i mniejsze, damskie i dla dzieci — Sukna satin bronzowe, czarne, granatowe i czarne mat — Palmerston granat — Flanelki czysto wełniane, wyborne na suknie damskie jasne i ciemne — Sukna burkowe i Baje burkowe, tudzież flanelki pod nie — wydaje

(2675 2-2) *Czyżewicz.*



Zu beziehen durch alle Buchhandlungen. (1746-9-)

Pierwszy i największy



skład fabryczny towarów łóżkowych



J. Rajala w Krakowie

w Rynku głównym pod Nr. 51 naprzeciw głównéj strażnicy,

poleca po stałych cenach fabrycznych

łóżka żelazne wszelkiego rodzaju, łóżeczka dla dzieci, wózki i kolebki, elastyczne wkłady do łóżka, materace włósienne i z trawy morskiej i sienniki, kapy na łóżka jedwabne, z najnowszych lyońskich materyj, jedwabne atłasowe i wełniane, tybetowe, flanelowe, tudzież kołdry gobelinowe i rypsowe, derki dla koni i koce, poduszki pierzane i włósienne, poduszki gutaperkowe powietrzem napełniane, ze skóry jeleniej i safianowej, prześcieradła ze skóry jeleniej. Wszystkie gatunki lepszej i zwykłej pościeli do łóżek i tejże wykonanie, niemniej wszelkie w tę gałąź wchodzące przeróbki uskutecznione będą jak najtaniej i najspieszniej. Cenniki posyła na żądanie. (2394-5-)

Nestlego Mąka pożywcza dla dzieci

uznana jako najzupełniejsze zastąpienie mléka macierzyńskiego.

Do nabycia: w Krakowie u p. W. Redyka aptek i K. Wiszniewskiego aptek.,
w Tarnowie u p. Tenczyna aptek.,
w Nowym Sączu u p. R. Jakubowskiego aptek.,
w Przemyślu u p. I. Maszewskiego aptek.,
i we wszystkich większych miastach.

Główny skład w Wiedniu

u firmy **F. Berlyak** VII. Neustiftgasse Nr. 26.

OSTRZEŻENIE.

Ostatniemi czasy sprzedają *naśladowania* doskonale podrobione za *mąkę pożywną dla dzieci Nestla.* Ostrzegam zatem Szanowną Publiczność przed nabywaniem tych naśladowań i zwracam uwagę na *znak fabryczny* z podpisem wynalazcy *„Henri Nestle* i na **rejestrowaną cechę ochronną** z podpisem utrzymującego główny skład *„F. Berlyak“.* (2587-1 4)

Niezrównanym

tak w doborze, jakoteż w rzetelnéj obsłudze jest skład towarów rękodzielniczych

J. BERGL,

w Wiedniu, Mariahilferstrasse Nr. 108.

Zechce się zatem Szanowna Publiczność przekonać o tem przez zamówienie na próbę tak w

27 centowych towarach, jak też w lepszych artykułach,

które mimo doskonałego gatunku po zadziwiająco tanich cenach sprzedaję, przyczem każdy może się przekonać, że tylko zamówienia ściśle wedle wzoru wykonywam a nie jak gdzieindziej zupełnie inne towary wysyłam. W zapasie są wszystkie gatunki materyj na suknie, gładkie i w paski, rypsy na suknie, czarne z kolorowe, świecące materye, flanele, kaszmiry, terno, materye dla pań, bareże, prawdziwe kolorowe perkale, batysty, turecki kreton, materye jedwabne, czarne jedwabie, rypsy na meble, dymka na meble i materace, kapy na łóżka i obrusy, moire na łokcie jakoteż gotowe spodnice, chustki kaszmirowe i zimowe, długie szale, äranki siatkowe i muszlinowe, moll, crepelis, pika, również kolorowe barchany na suknie, płótno, szyfon, oxford, atłas, dymka, nankin, obrusy, ręczniki i serwety, bielizna łóżkowa, echarps, wstążki jedwabne i atłasowe, kutasy i wiele innych rzeczy. (2192-7-15)

Zamówienia będą punktualnie za zaliczką wykonane, a na żądanie próbki opłatnie wysłane.

Ces. król. uprzyw.



Kolej galicyjska Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

Z dniem 1 Listopada zaprowadzonym będzie drugi dodatek do regulaminu i taryfy z dnia 1go Października 1875 r. dla związkowego ruchu towarów północno-niemiecko-galicyjsko-rumuńskiego.

Dodatek zawiera pozycye taryfowe dla bezpośredniego ruchu z stacyami: Grossenhain (kol. Lipsko-Drezdeńskiej), Nordhausen i Kassel (kol. Magdebursko-Lipskiej), i Northeim (Hanowerskiej kol. państw.).

Egzemplarzy tej taryfy dostać można bezpłatnie w własnych stacyach związkowych, dalej w naszych ekonomatach i biurach komercyalnych we Lwowie i w Wiedniu.

Lwów w Październiku 1875 r.

(2722) **Dyrekcya ruchu.**

Dla amatorów cygaret!

Najlepszy i prawdziwy francuski papier na cygarety w książeczkach i arkuszach utrzymuje na składzie:

M. DWORSKI w KRAKOWIE.

(2136-5-10)

KASY

ogniotrwałe

Fryderyka Wiesego

nabyć można w Krakowie jedynie

w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie pod Nr. 28.

(2533-40-)

Clayton & Shuttleworth

fabrykanci machin rolniczych w Krakowie, Rynek l. 28

polecają PP. Rolnikom



Lokomobile i młocarnie parowe,
Młocarnie kieratowe i kieraty przewoźne,
Młocarnie kieratowe i kieraty stałe,
Młocarnie ręczne pienkowe,
Młocarnie ręczne pienkowe z zastosowanym do nich kieratem jednokonnym.

Cenniki bezpłatnie i franco. (2534-58-)

CLAYTON & SHUTTLEWORTH,

Pełnomocnik S. Mikucki

Agencya dla Rolników

w Krakowie, Rynek Nr. 28.

Dr. Stanisław Skobel

sekundaryusz w oddziale chorób wenerycznych i skórnych szpitala Ś. Ducha, mieszka przy ulicy Ś. Józefa pod L. 493 na pierwszem piętrze. Ordynuje od godziny 2éj do 4éj. (2486-6-)

Zawiadamiam Szanowną Publiczność, iż w moim Zakładzie są palmy, draceny ficusy, pandanusy, muzy, filodendrony, maranty, araukarie i różne szpilkowe rośliny, tudzież azalee i kamelie i t. p. do nabycia Oprócz tego można dostać każdego czasu prawdziwych cebulek holenderskich, oraz świeżych i suchych bukietów i wieńców Przyjmuję także i dekoracye na bale i wesela. Na żądanie sprowadzam także drzewa owocowe z najsłynniejszych ogrodów z Niemiec, Francyi i Belgii po cenach najtańszych. (2645-3-3)

Henryk Morgenstern,

w Krakowie, ulica Kopernika Nr. 41.

Do Czytelni i Bibliotek prywatnych

polecam następujące dzieła nakładowe i komisowe:

Bałucki. Błyszczące nędze. Powieść współczesna. 1 złr. 60 c.
— Poezye. 1 złr. 50 c.
— Sabina. Powieść. 1 złr. 50 c.
Elpidon. Młodzi i Starzy. Powieść z niedawnych lat. 2 tomy. 4 złr. 50 c.
Kaczkowski. Kasztelanice Lubaczewscy. Powieść. 60 c.
Kraszewski J. I. Sto Djabłów. Mozajka z czasów czteroletniego sejmu. 2 tomy. 2 złr. 50 c.
Szkarłupka. Powieść ostatniego Torbanisty-Żebraka. 1 złr. (2658-2-3)

Po cenach zniżonych

Berlicza Sasa. Gawędy. (1 złr. 50 c.) za 50 c.
— Moskwa. (1 złr. 50 c.) za 50 c.
Dzieduszycki W. Powieści Wschodu i Zachodu. (1 złr. 50 c.) za 50 c.
Lubowski E. Wierzące dusze. Powieść ze współczesnych dziejów. 2 tomy. (3 złr.) za 1 złr.
Mügge T. Afraja. Powieść z niemieckiego. 2 tomy. (3 złr.) za 1 złr.
Skiba W. Rodzina Orskich. Powieść. 2 tomy. (2 złr.) za 80 c.
Stowe-Beecher. Dred. Powieść z nad bagien amerykańskich, z angielsk. 3 tomy (3 złr.) za 1 złr.
Zacharjasiewicz J. Tajny fundusz. Powieść. 2 tomy. (2 złr.) za 1 złr.
Załuski J. Wspomnienia o Pułku lekkokonnym polskim Gwardyi Napoleona I. (2 złr. 50 c.) za 50c.

Dostać można we wszystkich księgarniach.
Zamówienia wprost u mnie przesyłam franco.

Juliusz Wildt,
w Krakowie, ulica Grodzka L. 69 I. piętro.

Ekspedytor pocztowy zarazem telegrafista, poszukuje umieszczenia. — Bliższa wiadomość pod lit. **M. P. 5.** poste rest. **Kraków.** (2691-2-3)

Zawiadamiam osoby interesowane, że udzielam lekcyj tańców solowych i salonowych, tak u siebie jakoteż w pensyonatach i domach prywatnych. — Bliższa wiadomość przy ulicy Grodzkiéj Nr. 103 pierwsze piętro. (2684-2-3)

Marya Parwi,
nauczycielka tańców.

OGŁOSZENIE

zupełnéj wysprzedaży

niżéj cen fabrycznych częściowo i hurtownie.

Z powodu wypowiedzenia mi lokalu, **przeniosłem skład towarów na ulicę Sławkowską pod Nr. 262 I. piętro**, naprzeciwko Hotelu Saskiego, polecając się Szanownéj Publiczności, szczególnie z artykułami zimowemi, jakoto: wełniane kaftaniki, chustki, szale, pledy, pończochy, skarpetki, filcowe buciki, pantofle i buty do podróży, kortowe rękawiczki różnego gatunku, taśmy, krepiny, koronki, wstążki, sznurówki, guziki i towary wszelkiego rodzaju, tak galanteryjne, konfekcyjne, jak i wszelkich drobiazgów dla domowéj dziennéj potrzeby. Zamiejscowe obstalunki natychmiast będą uskutecznione.

(2619-5-6) **E. Skirliński.**

Dr. Schwaigera

Wyciąg roślinny

leczy za poręczeniem gruntownie nawet zastarzałe osłabienie męzkie w przeciągu 4 tygodni, wszelkie inne choroby płciowe, tak męzkie jak kobiece w najkrótszym czasie. Flakon po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencyą, za nadesłaniem gotówki lub za zaliczką wprost przez (2194-8-36)

Dra Schwaigera
w Wiedniu, VII, Schottenfeldgasse 60.

Uprasza o dokładne podanie adresu.

MOLLA PROSZKI SEIDLICKIE.

Proszki te zajmują przez swą nadzwyczajną w najrozmaitszych wypadkach doświadczoną działalność pomiędzy wszelkiemi dotychczas znanemi lekarstwami domowemi niezaprzeczenie pierwsze miejsce. Wiele tysięcy pism dziękczynnych, pochodzących z różnych części całéj monarchii austryackiéj, poświadcza szczegółowo, że proszki te z najlepszym skutkiem używane były i w niektórych chorobach świetne rezultata wyzdrowienia wykazały, a mianowicie: w długotrwałem zatkaniu, niestrawności i zgadze, następnie w kurczach, chorobach nerek, cierpieniach nerwowych, biciu serca, nerwowych bólach głowy, uderzeniach krwi do głowy, gośćcowych porażeniach członków, nareszcie w skłonności do choroby macicznéj, do zamulenia śledziony, do długotrwałego drażnienia na womity i t. p.

Cena pudełka oryginalnego z opisem użycia 1 złr. w. a.

WODKA FRANCUSKA i SÓL.

Najniezawodniejsze lekarstwo domowe na wzmocnienie cierpiącéj ludzkości we wszelkich wewnętrznych i zewnętrznych zapaleniach, prawie we wszystkich chorobach zranieniach wszelkiego rodzaju, w bolach głowy, uszów i zębów, zastarzałych uszkodzeniach ciała i otwartych ranach, jątrzących się ranach, zaognieniu jakiéj części ciała, zapaleniu oczów, porażeniach ciała wszelkiego rodzaju itd. itd.

Cena flaszki z opisem użycia 80 c. w. a.

OLEJ TRANOWY z WĄTROBY MIĘTUSÓW.

Najczyściejszy i najskuteczniejszy gatunek tranu lekarskiego z Bergen w Norwegii, który należy odróżnić od sztucznie czyszczonego oleju tranowego z wątroby.

Prawdziwy olej tranowy z wątroby miętusów bywa używanym z najlepszym skutkiem w chorobach piersiowych i płucowych, skrofułach i angielskiéj chorobie (tak zwanéj rhachitis). Wylecza najbardziéj zastarzałe cierpienia gośćcowe i reumatyczne, jak również chroniczne wyrzuty skórne. (2350-5-)

Cena flaszki z opisem użycia 1 złr. w. a.

Mają na sprzedaż:

w **KRAKOWIE:** p. Dr. **Sawiczewski** apt., **K. Wiśniewski** apt., **W. Redyk** apt., **M. Jawornicki**, p. **J. Jahn**; — we **LWOWIE** p. **C. Schubuth, F. W. Królikowski**, p. **A. Berliner**, p. **Z. Rucker.**

w BIAŁEJ p. Keler apt., J. Berger i Reichert apt.
„ BRODACH p. Ed. Liska apt., p. E. Grinspan, M. Kulak apt. i p. B. Witosławski apt.
„ CZERNIOWCACH p. Ignacy Schnirch i p. J. Brzozowski apt.,
„ DOBROMILU p. A. Grotowski apt.,
„ DROHOBYCZU pp. J. Alexiewicz i L. Dobrzyniecki apt.

w GLINIANACH p. Helm.
„ GURAHUMORA p. E. Boteral apt.,
„ JAROSŁAWIU p. J. Rohm,
„ LIMANOWIE p. A. Müller apt
„ NOWYM-SĄCZU p. Kosterkiewiczowa wd., W. Filipek ap.
„ NOWYM-TARGU p. G. Laur,
„ PRZEMYŚLU pp. F. Geideczka i p. E. Machalski,
„ RZESZOWIE p. J. Schaiter i Sp.,

w SŁOTWINIE p. J. Hodoly apt.,
„ STANISŁAWOWIE p. A. Amirowicz apt.
„ STRYJU p. J. Sielecki apt.,
„ TARNOPOLU p. A. Morawetz i p. F. Jamrogiewicz apt.,
„ TARNOWIE p. W. A. T. Wielogórski i p. W. Müldner i Sp.,
„ WADOWICACH p. Franc. Foltin i p. Ig. Brosig,
„ ZBARAŻU p. N. Süssermann.

A. Moll, c. k. nadworny dostawca w Wiedniu, Tuchlauben 9.

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny Rządca Drukarni Józef Łakociński.